DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-1 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze- Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, środa 11 marca 1931 Nr. 56

Musimy ofiarnie stanąć do walki z deficytem budżetowym

Przemówienie min. Matuszewskiego w Senacie

Deficyt tegoroczny wyniesie 50 miljonów zł. — przyszłoroczny 350 miljonów zł.

(z) Warszawa, 10. 3. (T. wł.) Przed kilku dniami donosiliśmy o zamierzonem wystąpieniu p. ministra skarbu z oświadczeniem w sprawie sytuacji budżetowej i możliwości deficytu budżetu obecnego i budżetu przyszłorocznego. W związku z omawianiem realności obecnego budżetu i zamierzonemi kompresjami, p. minister skarbu na wczorajszem posiedzeniu Senatu podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu zabrał głos i złożył rewelacyjne oświadczenia, stwierdzające przedewszystkiem, że budżet obecny, t. j. budżet na r. 1930-31 zamknięty będzie deficytem około 50 miljonów zł. Natomiast p. minister w dalszych horoskopach przewiduje, że budżet przyszłoroczny, 1931-32, będzie miał deficyt około 350 miljonów złotych.

Oświadczenie p. ministra wywołało oczywiście zrozumiałe wrażenie zarówno w kołach politycznych jak i gospodarczych. Koła te zainteresowane są bardzo żywo planem ministra skarbu, wzgl. rządu, w którym p. minister przedstawiał rozmaite zarządzenia, jakie rząd wzgl. minister skarbu proponuje w stosunku do akcji obronnej. Jednakże z deklaracji p. ministra wynika, że ministerstwo skarbu będzie szło przedewszystkiem drogami podniesienia dochodów kosztem nowych obciążeń fiskalnych. P. minister już dzisiaj zapowiada wniesienie szeregu nowych podatków, dodatków do podatków i innych obciążeń które w sumie mają dać pewne znaczne kwoty.

Koła gospodarcze sądzą jednak, że to nie wystarczy i, że zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa należałoby przedyskutować możliwości wprowadzenia takich środków, któreby przyczyniły się do zmniejszenia deficytu drogą, o ile możności, zwolnienia społeczeństwa od dalszych obciążeń.

Na widowni w pierwszym rzędzie znajduje się jednak sprawa zniżki płac urzędniczych. Zostało już zadecydowane, że banki państwowe już od 1 kwietnia obniżą o 10 procent pensje urzędnicze.

Panuje ogólne przekonanie, że w ten czy inny sposób będzie musiała dojść do skutku zniżka płac urzędniczych wogóle. W jakim stosunku i w jaki sposób zostanie to przeprowadzone, w tej chwili nie wiadomo, ale dyskutuje się o tem w kołach centralnych już zupełnie głośno.

Warszawa, 10. 3. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu. Sprawozdawca senator Szarski omówił budżet tego resortu w wydatkach i dochodach zwracając m. in. uwagę, że po ustabilizowaniu waluty i zrównoważeniu bilansu handlowego stoi przed Ministerstwem Skarbu centralne zagadnienie reformy podatkowej. Reforma taka jednak podjęta na wielką skalę, obecnie jest nie na czasie i dopiero po wyjaśnieniu się sytuacji stanie się aktualna. Komisja senacka przyjęła ten budżet w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm z jedną zmianą.

Następnie przemawiali senatorowie Zaczek (BBWR), Gross (PPS) i Kulerski (Kl. Chł.), poczem **zabrał głos p. minister Matuszewski**, który w dłuższem przemówieniu **zobrazował sytuację finansową państwa.** Zastanawiając się nad zagadnieniem równowagi budżetowej, p. minister oświadczył, że **wpływy** tego roku osiągnęły **2.700.000.000 zł.**, ale wydatki mimo wielkiego wysiłku, aby je zmniejszyć **przekraczają granicę 2.700.000.000 zł.** i zatrzymają się prawdopodobnie na sumie 2.750.000.000 zł., tak że bieżący rok zamknie się **niedoborem w sumie około 50 milj. zł.** P. minister podkreśla, że **więcej zmniejszyć wydatków nie było można.** P. minister przechodzi do perspektyw **równowagi na rok przyszły.** 2/3 budżetu opiera się na wpływach z monopoli i przedsiębiorstw państwowych, czyli na konjunkturze bieżącej, wzgl. przyszłej, a 1/3 na wpływach z podatków bezpośrednich, czyli na konjunkturze minionej. Nie jest wykluczone, że dochody budżetu przyszłorocznego będą wyższe, niż dochody tegoroczne w tej właśnie części, która zależna jest od konjunktury, natomiast niewątpliwem jest, że ta 1/3 część budżetu oparta na konjunkturze tegorocznej musi dać wynik niższy, niż w roku bieżącym. Również dobrze można przypuścić, że dochody wynosić będą znacznie mniej, **gdyż spadek może trwać dalej. Pesymiści** oceniają możliwości naszych przyszłych **dochodów na 2.500.000.000 zł.** Można uznać i to przewidywanie za nie pozbawione podstaw realnych, choć **jest pesymistyczne.** Wówczas luka, która powstanie pomiędzy górnym plafonem, to jest tą najwyższą sumą, do której wydania rząd ma upoważnienie, ale której wydać nie musi, a pewnem **minimum, wyniesie około 350 miljonów zł.** P. minister polemizuje z tezami Klubu Narodowego, jakoby bez zmiany ustaw można jeszcze uczynić dostateczne oszczędności w budżecie. Dalej p. minister oświadcza, że jest **poważna klapa bezpieczeństwa**, a mianowicie **200 milj., którą dać może obniżenie pensyj urzędniczych przez cofnięcie 15% dodatku.** Z całem poczuciem odpowiedzialności p. minister stwierdza, że **jeśli uzna, że sytuacja będzie tego wymagała, to nie zawaha się postawić odpowiedni wniosek i przeprowadzić go.** Co do pozostałych 100 milj. zł., to można tu uczynić szereg oszczędności przy wykonywaniu budżetu w wydatkach zwyczajnych administracji przy współpracy wszystkich ministerstw. **Te oszczędności,** których nie można zgóry przewidzieć ani zasugerować **mogą wynosić jeszcze 50 milj. Reszta oszczędności** około 100 milj. zł. **musi się znaleźć** zdaniem p. ministra przez reformę ustaw nakładających na państwo świadczenia. **Nowela do ustawy emerytalnej,** wniesiona do Sejmu **da około 20 milj. oszczędności.** Oprócz tego nie można wykreślać naszych rachub wolności pomnożenia dochodów państwowych przez otwarcie nowych źródeł. P. minister podkreślił, że pod dwoma kątami widzenia konieczności zachowania równowagi budżetowej i znalezienia nowych źródeł podatkowych mających tendencję rozwojową będzie rząd opracowywał jeszcze dalsze projekty, z któremi przyjdzie do Izby i jeśliby nawet najpesymistyczniejsze obliczenia miałyby się sprawdzić, przygotował rząd najogólniejszy zarys **bez zgłaszania specjalnej ustawy sanacyjnego planu odparcia tych trudności,** jakieby nam groziły. **Akcja rządu, zmierzająca do zwierania nożyc wydaje już pewne rezultaty** — na odcinku zbożowym, utrzymując cenę na pewnym poziomie wbrew temu, co się dzieje gdzieindziej. Producentom zapewniono premje wartościowe wywozu i dziś **ceny zboża mają nawet tendencję zwyżkową.** Najpesymistyczniejsze więc przewidywania na przestrzeni całego przyszłego roku prawdopodobnie się nie sprawdzą. Dalszy ciąg swego przemówienia poświęcił p. minister polemice z poglądami opozycji.

Kiedy przyjdzie moment, gdy państwo i gospodarstwo wyprowadzone będą z kryzysu, wówczas wolno będzie przypomnieć, że w tem opozycja nie wzięła udziału. P. minister, kończąc swe przemówienie, oświadczył: **To, co łączy rząd i obóz współpracy, to jest wspólnym celem położenia fundamentów politycznego, gospodarczego i konstytucyjnego pod gmach państwa. Zastaliśmy bowiem Polskę nawet już nie drewnianą, ale spaloną przez wojnę, a mocną intencją rządu i tych, którzy z nim współpracują jest, aby ją zostawić po sobie murowaną i to murowaną z twardego kamienia.**

Przed porozumieniem polsko-ukraińskiem?

(z) Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się, że w ostatnim czasie prowadzone były **rokowania między pewnemi czynnikami miarodajnemi polskiemi a przedstawicielami Ukraińców** w sprawie możliwości porozumienia i wynalezienia pewnych wspólnych koncepcyj, zmierzających do zmiany nastrojów, wywołanych t. zw. pacyfikacją.

Parlamentarny klub ukraiński otrzymał specjalne pełnomocnictwa od prezydjum „Undo" we Lwowie i prowadził z czynnikami polskiemi pertraktacje.

Czynniki polskie wysunęły dwa naczelne postulaty wobec Ukraińców. Ukraińcy mieli w odpowiedniej formie złożyć oświadczenie, w którem daliby wyraz swej lojalności dla państwa. Dla umożliwienia dalszych pertraktacyj Ukraińcy wpłynęliby na odpowiednie czynniki ukraińskie, aby czynniki te spowodowały wycofanie skarg ukraińskich na terenie międzynarodowym, a szczególnie w Genewie.

Klub parlamentarny zawiadomił o tych postulatach prezydjum „Undo" we Lwowie, które nie zgodziło się na tego rodzaju żądanie i cofnęło prezydjum Klubu Ukraińskiego pełnomocnictwa do pertraktacyj. W ten sposób pertraktacje te zostały nagle wczoraj przerwane.

Nie ulega jednak wątpliwości, że między obecnemi prezydjami organizacyj ukraińskich **istnieje brak porozumienia,** gdyż klub parlamentarny ukraiński szedł na dalsze rokowania i ustępstwa, z tem, że był oczywiście dobrze poinformowany o **maximum ustępstw,** jakie miarodajne czynniki polskie ofiarowały Ukraińcom.

Jak korespondent nasz się dowiaduje, przerwa ta nie oznacza całkowitego zerwania rokowań, gdyż dalsze pertraktacje mają być prowadzone na terenie lwowskim, na razie dla wyjaśnienia sytuacji między organizacjami ukraińskiemi.

Koła polityczne warszawskie sądzą, że osobą, która dla dalszego przebiegu pertraktacyj będzie miała decydujący wpływ, będzie **ks. metropolita Szeptycki.**

Sowiety zamawiają w Polsce towarów za sto miljonów zł.

Żądają jednak ożywienia importu sowieckiego do Polski

(z) **Warszawa, 10. 3. (tel. wł.)** Dowiadujemy się, że **sowieckie czynniki gospodarcze** wyraziły **gotowość** poczynienia w roku bieżącym **zakupów w Polsce na sumę 100 miljonów zł.** Podobnie jak w latach poprzednich chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o **wyroby polskiego przemysłu hutniczego.**

Ze strony sowieckich organizacyj gospodarczych, kierujących polityką zakupów zagranicznych, podniesiono sprawę **uwzględnienia** interesów **importu sowieckiego do Polski.** Kwestja ta była przedmiotem dyskusji i rozważań polskich czynników rządowych, które doszły do przekonania, że **należy** w miarę możności **uwzględnić zdrowy interes importu sowieckiego do Polski,** o ile nie jest on sprzeczny z interesami produkcji krajowej.

Na tle tej wymiany zdań doszło do zasadniczego porozumienia między obiema stronami. Rozmowy w sprawie zawarcia transakcji znajdują się obecnie już **w fazie końcowej.**

Z produktów, których **import do Polski z Rosji zajmować ma miejsce naczelne, wymieniają surowe futra i ryby.**

Jak w latach poprzednich, Sowiety korzystać będą **z 18-miesięcznego kredytu wekslowego.** Znaczna część tych weksli **zdyskontowana będzie w Banku Gospodarstwa Krajowego,** który je zredyskontuje w Banku Polskim.

Japonja zgadza się na układ morski

Tokio, 10. 3. (PAT.). Według informacyj prasy, Japonja zgadza się na układ morski francusko-włoski, natomiast zgłasza zastrzeżenie co do cyfr, dotyczących tonażu łodzi podwodnych.

Stołeczna wystawa „Polskie Morze i Ziemia Pomorska" trwać będzie od 18. 4. do 31. 5.

(z) Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.). Liga Morska i Kolonjalna organizuje wystawę propagandową, poświęconą polskiemu morzu i ziemi pomorskiej. Wystawa trwać będzie od 18-go kwietnia do 31 maja, i obejmować będzie trzy działy: statystyczno-naukowy i propagandowy, emigracyjno-kolonjalny i przemysłowo-handlowy.

Katastrofalne opady śnieżne w Małopolsce Wsch.

Lwów, 10. 3. (PAT.). Śnieg, który pada bez przerwy od niedzieli rana spowodował przerwę w ruchu telegraficznym i kolejowym prawdopodobnie na terenie całej Małopolski Wschodniej.

Sejmik Polaków z Niemiec

Bytom, 10. 3. (PAT.). W dniu wczorajszym odbyło się w Wielkich Strzelcach na Śląsku Opolskim zebranie delegatów Związku Polaków z całej dzielnicy Śląska Opolskiego. Sejmik ten poświęcony był omówieniu spraw organizacyjnych i aktualnych kwestji, interesujących Związek Polaków na Śląsku niemieckim.

Solidaryzm gospodarczy w walce z kryzysem

Przed kilku dniami nastąpił na terenie Warszawy fakt, poraz pierwszy mający swe miejsce w dziejach Polski odrodzonej, o niezwykle doniosłem znaczeniu gospodarczem, a poniekąd i politycznem.

Jak o tem już pisaliśmy obszernie w dniu wczorajszym na miejscu naczelnem naszego pisma, odbył się **pierwszy ogólnopolski zjazd** prezesów Izb Rolniczych oraz Izb Handlowo-Przemysłowych.

Solidaryzm gospodarczy, rolnictwa, handlu i przemysłu

Czołowi przedstawiciele najważniejszych działów życia gospodarczego, rolnictwa, kupiectwa i przemysłu zetknęli się poraz pierwszy na zjeździe ogólno-polskim, by w obecnej sytuacji przesilenia gospodarczego radzić wspólnie nad bieżącymi problemami egzystencji wspólnych warsztatów pracy, tak ważnej dla gospodarki narodowej i dla całokształtu życia ekonomicznego państwa.

Jest to fakt zasługujący na duże uznanie dla tego rodzaju inicjatywy, z którejkolwiek strony ona wyszła, i na tem wybitniejsze podkreślenie, ponieważ tego rodzaju pierwsza, (a wierzyć trzeba, że dalsza współpraca nastąpi), konferencja stwarza nowe warunki współpracy pomiędzy poszczególnemi grupami gospodarczemi, gdzie kończy się już nieistotny w tej chwili **PODZIAŁ NA INTERESY PRODUCENTA I KONSUMENTA**, a wyłania się wspólna troska producentów, którzy wszak są równocześnie konsumentami, by wspólnemi siłami ratować zagrożone warsztaty produkcyjne i znaleźć w poważnych konferencjach uzgodnione środki naprawy i walki z groźnymi objawami kryzysu gospodarczego.

Koncepcja tego rodzaju wspólnych konferencji różnych grup gospodarczych miała już w zasadzie miejsce na terenach Ziem Zachodnich. Przed kilku laty z inicjatywy Prezesa J. Żychlińskiego powstała organizacja pod nazwą Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Ziem Zachodnich" (Cerofer) była pierwszą inicjatywą wytworzenia wspólnej platformy porozumiewawczej dla interesów wielkich grup gospodarczych, jakie tworzy przemysł surowcowy górnośląski wraz z przemysłem rolniczym i rolnictwem Ziem Zachodnich (Wielkopolski i Pomorza).

Drugą poważną inicjatywą o podobnym zakresie działania, ale obejmującą już wszystkie sfery gospodarcze, a więc rolnictwo, kupiectwo, przemysł i rzemiosło, było utworzenie pod ówczesną prezesurą obecnego ministra rolnictwa d-ra Janty-Połczyńskiego na Pomorzu **Rady Zrzeszeń Gospodarczych**, której zadaniem było opracowanie t. zw. **programu pomorskiego**, celem wspólnego, solidarnego omówienia przez wszystkie gospodarcze grupy naszej Dzielnicy tych zagadnień i środków naprawy i pomocy dla Pomorza, które w osobnym memorjale złożone zostały P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i przedstawicielom rządu.

Te regionalne zrzeszenia, w których inicjatywą przodowały Ziemie Zachodnie poraz pierwszy rozszerzają się w zasięg ogólno-polski i wytwarzają solidarny front gospodarczy rolnictwa, przemysłu i kupiectwa na terenie całej Polski.

Sejm gospodarczy, czy Rada Gospodarcza Państwa?

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że we wrześniu ub. roku odbyły się bardzo rzeczowe i wyczerpujące narady prezesów i radców Izb Handlowo-Przemysłowych z całej Polski we Lwowie, gdzie w obecności Ministra Handlu i Przemysłu i jego najbliższego sztabu, radził ten t. zw. ówcześnie **sejm gospodarczy** nad programem polityki rządowej wobec kupiectwa i przemysłu i postawił szereg konkretnych postulatów i żądań pod adresem czynników rządowych.

Piątkowy zjazd prezesów Izb Handlowo-Przemysłowych i Izb Rolniczych w swych merytorycznych uchwałach, ułożonych w formie deklaracji złożonej następnie p. premjerowi Sławkowi, poświęcił swe merytoryczne rozważania zagadnieniu **odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa**, jako **czołowemu problemowi państwowej polityki ekonomicznej.**

Nie wchodząc dziś w ocenę szczegółów postulatów ustalonych w wymienionej deklaracji, którą podaliśmy wyczerpująco w poprzednim numerze, stwierdzić musimy pocieszający objaw pogłębiania się zrozumienia konieczności traktowania wielkich zagadnień ekonomicznych wszystkich sfer i grup zainteresowanych na jednej platformie **WSPÓLNEGO POROZUMIENIA I SOLIDARYZMU W DZIAŁANIU.**

Czołowi reprezentanci najważniejszych grup gospodarki narodowej stwarzają w ten sposób automatycznie **RADĘ GOSPODARCZĄ PAŃSTWA**, która jako reprezentacja czynników fachowych wpracowanych w terenie całego Państwa, stykających się w codziennem życiu z wszystkiemi bolączkami i trudnościami tych warsztatów, może służyć rządowi najlepszą radą, i być **czynnikiem doradczym i opinjodawczym** w zakresie tych wszystkich środków walki z kryzysem i naprawy całego systemu gospodarczego, którego domaga się kraj, pozostający w tak trudnych warunkach dzisiejszej sytuacji ekonomicznej państwa.

„Primum vivere, deinde politicare (Najpierw żyć, a potem politykować) . . ." — staje się tezą głoszoną coraz głośniej przez szerokie rzesze naszego społeczeństwa, które zmęczone ustawiczną, bezpłodną walką wewnętrzną opozycji, pragnie odejść od zgiełkliwego targowiska haseł, demagogicznych wycieczek i drobnych walk antyrządowych, a skupić się chce przy pracy nad bieżącemi zagadnieniami walki z brzemieniem przesilenia gospodarczego, by w tej walce **DOPOMÓC SOLIDARNIE RZĄDOWI W ZWALCZANIU WSZELKICH PRZEJAWÓW KRYZYSU**, i w wynalezieniu środków obronnych, przeciw dalszemu pogarszaniu się sytuacji gospodarczej produkcyjnych warsztatów pracy.

Sejm i Senat jako Ciała Ustawodawcze mogą w tym wypadku skupić swą całą uwagę w kierunku rewizji Konstytucji, by w myśl zapowiedzi czołowych polityków Obozu Pracy Państwowej stworzyć dla państwa nowe podstawy mocarstwowego rozwoju naszego kraju, zaś Rada Gospodarcza powołana do współpracy przez rząd, mogłaby oddać duże usługi doradcze rządowi przez przygotowanie niezbędnych reform i zmian w całokształcie systemu gospodarczego państwa, by bez uszczerbku dla interesów finansowych skarbu, bez wstrząsów i drakońskich zarządzeń, wnieść ulgę w najważniejsze grupy gospodarki narodowej i ich warsztaty, by ochronić je przed dalszymi groźnymi następstwami ogólno-światowego kryzysu gospodarczego.

W jednolitym froncie **SOLIDARYZMU GOSPODARCZEGO**, którego przejawy widzimy w naradach prezesów Izb Handlowo-Przemysłowych i Izb Rolniczych, odsłania się chęć rzeczowej współpracy i pomocy dla rządu w rozwiązaniu trudności gospodarczych chwili bieżącej, i zdrowy odruch reprezentantów grup zawodowych i fachowych, by przez podanie sobie dłoni we wspólnym interesie produkcji krajowej, stworzyć warunki stawienia czoła wspólnym niebezpieczeństwom zubożenia i sparaliżowania wszelkiej żywszej inicjatywy w kierunku walki z kryzysem.

W ręku rządu jest wyzyskanie tej zbiorowej współpracy czynników obywatelskich do ścisłej kooperacji w walce z przesileniem gospodarczem, by tą drogą w kontakcie z życiem ekonomicznem państwa w jego najdrobniejszych komórkach znaleźć rozwiązanie gniotących nas już ponad siły zbiorowe, ciężarów kryzysu.

Dr. A. Brzeg.

Francja, Polska i Watykan

w exposé czerwonego premjera

Na ostatnim zjeździe rad ZSRR., który w ub. niedzielę otworzył Kalinin, wygłosił dłuższe exposé tylko **prezes rządu Mołotow.** Zapowiedziane zaś sprawozdanie Woroszyłowa o rozwoju siły zbrojnej Sowietów oraz referat o rozbudowie sowieckiego przemysłu ciężkiego **zostały skreślone z porządku obrad.**

Mołotow w swojem dwugodzinnem exposé **poruszył sprawę dumpingu** i pracy przymusowej w Sowietach, stwierdził, że **dumping nie jest przyczyną kryzysu światowego.** Co do pracy więźniów przyznał, że znajduje ona szerokie zastosowanie.

W sprawie polityki międzynarodowej Mołotow bardzo krytycznie odzywał się o Francji, posądzając rząd francuski o **współudział w kampanji antysowieckiej.**

O Polsce Mołotow wyraził się w ten sposób, że stosunki z Polską mogłyby być lepsze, jednakże na czynione ze strony Sowietów próby polepszenia tych stosunków Polska nie odpowiadała. Mołotow ma za złe rządowi polskiemu, że delegacja polska w komisji rozbrojeniowej przeciwstawiała się wszelkim projektom, mającym **na celu zmniejszenie zbrojeń** bez względu na to, czy zbrojenia te wychodzą ze strony sowieckiej, czy też z „jakiej innej delegacji".

Poraz pierwszy w exposé rządu sowieckiego poruszona była również **sprawa Watykanu.** Mołotow mówił o Watykanie, jako o **samodzielnem państwie.** Mołotow zarzucał Watykanowi, że prowadzi antysowiecką kampanję państw i pomawia Watykan o przygotowywanie wojny z Sowietami.

Manifestacja studentów w Stolicy

Członkowie obwiepolscy sprowokowali zajście

W ub. niedzielę doszło w Warszawie do ostrych utarczek i zamieszek między studentami różnych obozów politycznych, które przybrały wkońcu takie rozmiary, iż **musiała interwenjować policja przy pomocy gazów łzawiących i strumieni wody z hydrantów.**

Do zajść doszło w następujących okolicznościach.

Anonimowy „Narodowy Komitet Wiecowy" zwołał zapomocą ulotek wiec na ub. niedzielę na godz. 10,30 rano. Rektor uniwersytetu warszawskiego **Michałowicz, zabronił urządzania jakiegokolwiek zebrania** na terenie uniwersytetu i polecił zamknąć bramy uczelni na cały dzień. Mimo zakazu jednak około godz. 11 rano **grupa członków „Obozu Wielkiej Polski"** gwałtem wtargnęła na dziedziniec uniwersytecki, **wyłamując zamek jednej z furtek** i rozpoczęła wiec przy udziale kilkuset osób.

W toku wiecu doszło do utarczek słownych, a później czynnych między grupami młodzieży z **Obozu Wielkiej Polski a Legjonem Młodych,** który stanął w obronie godności senatu akademickiego, atakowanego przez Obwiepolan. Bójka na pięści i laski przeniosła się następnie na Krakowskie Przedmieście, gdzie walczących rozproszyła policja, nacierając na walczących kilkakrotnie przy pomocy **gazów łzawiących i strumieni wody,** co było szczególnie dokuczliwe wobec mrozu.

Manifestacje studentów, które trwały około 2 godzin, pozostawały w związku z odroczeniem walnego zebrania Bratniej Pomocy.

Pancerniki na Traktat Wersalski i Polskę

Program budowy floty niemieckiej na rok 1931

Do budżetu min. marynarki Rzeszy, grającego tak wielką rolę w stosunkach wewnętrzno-politycznych Niemiec, a nad którym Reichstag obradować będzie niebawem w drugiem czytaniu, dodano obecnie **na żądanie tegoż Reichstagu program budowy floty,** obejmujący wszystkie projektowane i mieszczące się w ramach Traktatu Wersalskiego **budowy nowych jednostek morskich niemieckich.**

Według części tego programu 4 **najstarsze okręty linjowe mają być zamienione.** Druga część programu obejmie później zastąpienie **reszty 4-ch okrętów linjowych marynarki Rzeszy, tudzież ostatnich 3-ch krążowników. Tych 7 okrętów dosięgło właśnie ustalony w Traktacie Wersalskim wiek** swój, czyli ilość lat.

Pancernik „A" będzie gotów w ciągu 1932 r., pancernik „B", na który żądają właśnie teraz **pierwszą ratę 10,8 milj.** marek będzie **gotów do 1934 r.** Kosztorys tego ostatniego pancernika, który zastąpi okręt linjowy „Lothringen" będzie o **2 miljony niższy,** niż kosztorys krążownika pancernego „A".

Na pancernik „Ersatz Preussen" żądanych będzie wraz z uzbrojeniem w obecnym budżecie **jeszcze 18,8 milj.** marek. Z dalszych okrętów linjowych będzie zastąpiony „Braunschweig". Najbliższa rata na ten okręt pancerny będzie wstawiona do najbliższego budżetu, a ma on być wykończony **do 1936 r.**

Wreszcie w 1934 r. będzie zastąpiony okręt linjowy „**Elsas**", spuszczony na wody w roku 1903. Z dalszych jednostek bojowych morskich przewidziane są w dalszym ciągu 4 **kontrtorpedowce rezerwy. 10 torpedowców, 6 poławiaczy min,** tudzież 7 **okrętów do zamykania portów.**

W r. 1931 będzie żądanych na **nowe budowy** jednostek morskich **29,7 miljonów marek,** na uzbrojenie ich w artylerję **18,8 milj. marek.** Oznacza to ogólną sumę na budowę i uzbrojenie nowych okrętów 50,5 milj. marek **wobec** 40,8 milj. marek w roku poprzednim. Wynika z tego, że sumę **na zbrojenia morskie** Rzesza podwyższa **w roku bież. o 10 miljonów marek.**

Liga Narodów buduje własne lotnisko

W dniu 5 bm. rozpoczęły się w Genewie obrady komitetu ekspertów, który ma się zastanowić nad **sprawą zbudowania specjalnego lotniska w Cointrin pod Genewą,** przeznaczonego wyłącznie dla Ligi Narodów, celem zapewnienia jej swobodnej komunikacji lotniczej na wypadek jakiegoś konfliktu międzynarodowego.

Komitet ekspertów opracuje plan oraz kosztorys budowy lotniska i rezultaty swych prac przedłoży sekretarjatowi Ligi.

Gotowi do marszu na Polskę

Na terenie całych Prus Wschodnich odbywała się [illegible] mobilizacja republikańskiego Reichsbanneru. Okazuje się, że siła liczebna wschodnio-pruskich oddziałów wspomnianych formacyj b. wojskowych i przysposobienia wojskowego **wynosi 50 tys. głów.** Nastroje w Reichsbannerze idą w **kierunku wybitnie antypolskim.** Jeden z dzienników królewieckich wyraził się nawet, że 50 tys. żołnierzy **republiki jest gotowych do wymarszu".**

Jakiemi środkami podkopuje się zaufanie?

Wiceminister Świątkowski w obronie sądownictwa

Podczas dyskusji w Senacie, w której przedstawiciele opozycji szermowali zarzutami pod adresem niezawisłości sądów, wiceminister sprawiedliwości p. Świątkowski wygłosił przemówienie, z którego podajemy m. in.:

„Z uwagą słuchałem przemówień, aby z nich wyłuskać wszystko, co jest rzeczowe. Doznałem jednak wrażenia, że dyskusja potoczyła się po dwóch torach — jednym szła myśl państwowa, drugim zaś myśl ujęta w formułki partyjne i polityczne, dążąca do podkopania zaufania do rządu. Sen. Makarewicz operował wprawdzie statystyką, ale wszelka statystyka jest orężem niebezpiecznym, a o naszej powiedzieć trzeba, że jest niedokładna i długo jeszcze dobrej mieć nie będziemy. Otóż mogę oświadczyć, że tak źle w Polsce nie jest, jak przedstawił p. Makarewicz, i że procent recydywistów wynosi nie więcej jak 11 proc. do 14 proc.

Parę słów w odpowiedzi pp. senatorom: Seydzie i Kopcińskiemu. Jako zastępca naczelnego prokuratora państwa, nie mogę przejść do porządku nad zarzutami, które tu spotkały prokuraturę. Zgodnie z ustawą, prokurator jest stróżem praw i interesów państwa, to jest święty jego obowiązek i nie pójdzie on pod dyktando, ani p. sen. Seydy, ani p. sen. Kopcińskiego. Niezawisłość sędziowska jest zastrzeżona ustawą. Jeżeli panowie mówili o tem, że niezawisłość sędziowska była zawieszona przy wprowadzeniu w życie ustawy ustrojowej, to było to konieczne i zarządzone było na podstawie konstytucji. Statystyka wykazała, że były to posunięcia rzeczowe, podyktowane koniecznością i dobrem wymiaru sprawiedliwości, oraz wykazała jaką ilość sędziów przeniesiono w stan spoczynku.

Kilka słów o Bydgoszczy. Istotnie w Bydgoszczy zawisła sprawa na wniosek prokuratora przeciw redaktorowi p. Małysze za umieszczenie artykułu o przestępnej treści w „Gazecie Bydgoskiej". Zdawałoby się, że to zwykła sprawa, jakich są setki w sądach grodzkich. Ale opozycja wyolbrzymiła tę sprawę w prasie, posługiwała się informacjami albo mylnemi, pochodzącemi ze źródła niewiarogodnego, albo kierując się złą wolą. W artykułach pism w Bydgoszczy i w Warszawie zarzucono prokuraturze, że chce cofnąć akt oskarżenia. Nie jest to prawda, prokuratura popierała i popierać będzie oskarżenie. Dalej wyolbrzymiono sprawę przez to, że zaproszono na rozprawę dziennikarzy z zagranicy. Według mego przekonania, doprowadzono stan umysłów do tego, że zrodziły się poważne obawy, czy wymiar sprawiedliwości będzie mógł wejść na normalne tory.

Informacja p. Seydy, jakoby prokurator zgłosił wniosek do sądu okręgowego o przekazanie tej sprawy do innego sądu, nie jest zgodna z rzeczywistością, albo podyktowana jest nieznajomością ustawy, bo zgodnie z art. 33 ustawy o postępowaniu karnem, wniosek taki może być postawiony albo przez sąd właściwy, albo przez prokuratora sądu najwyższego i tylko do sądu najwyższego, a nie do drugiej instancji odwoławczej. Tak mówi ustawa i tak się też stało. Inny natomiast wniosek był rozpatrywany przez sąd okręgowy w Bydgoszczy, mianowicie wniosek prokuratora o wyłączenie sędziego Tomaszewskiego z pod orzekania tej sprawy. Proszę wysokiej izby personaljów nie poruszam, bo **personalja są rzeczą wrażliwą i drażliwą.** Nie jestem powołany do wydawania sądu o tym czy innym sędzi. Nie wolno mi tego robić i ta miara powinna być zastosowana przez każdego z nas. **Uchwały sądu nas obowiązują i każdy z panów także powinien je uszanować — to jest praworządność. Taka jest prawda o Bydgoszczy."**

Nagroda „Strzelca" dla zwycięzcy Międzynarodowych zawodów Narciarskich armji estońskiej i Kaitselitu.



Nagrodę Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ofiarowaną na Międzynarodowe Zawody Narciarskie Estońskiej Armji i Kaitseliit'u w Viljandi zdobył za bieg płaski zawodnik oddziału „Młodych Orląt" pułku estońskiego Kaitseliit'u.

Sanacja w gronie Stronnictwa Narodow. i „Słowa Pomorskiego"

Arcyskromnie i ukradkiem pod malutką rubryczką „Wiadomości potocznych" podało wczorajsze „Słowo Pomorskie" pod napisem „Osobiste", drobną, ale charakterystyczną wiadomość:

> **Dnia 7. bm. p. Józef Kanarowski przestał być członkiem redakcji naszego pisma."**

Siódmego dnia w miesiącu. To dziwne! Przecież służącą zwalnia się pierwszego. lub piętnastego, ale tak w ciągu tygodnia „przestał być członkiem redakcji", to brzmi bardzo „węzłowato" i niepięknie dla zwolnionego od pracy dziennikarza i „działacza narodowego".

Domyślamy się, jaki był bezpośredni powód tej natychmiastowej dymisji tego „cennego współpracownika". Nowe bardzo intymne sprawki" — skrzeczą sobie w marcowych rozhoworach wróble na dachu.

Pod presją opinji publicznej endecja pomorska zdecydowała się ostatecznie na ostracyzm w stosunku do jednego ze swych „działaczy", inspektorów OWP., redaktorów, menerów w kołach kupiectwa, rzemiosła i t. d.

Początek zrobiony. Może też sanacja dotknie różne inne „filary" stronnictwa takie, jak von Wysocky — prezes Stronnictwa Narodowego w Kościerzynie, jak p. **Julius Schreiber** — skarbnik stronnictwa w Chojnicach, i redaktor niemieckiej i endeckiej prasy w Chojnicach, jak osławiony zdzieracz Godła Państwowego w Grudziądzu red. „Słowa Pom." **Morzycki** i t. d. i t. d.

Zlikwidujcie swoje skandaliczne „filary", usuńcie się sami wy, którzy kompromitujecie pracę narodową i państwową na Pomorzu, a wtedy z uczciwymi ludźmi z narodowej demokracji łatwo będzie się porozumieć.

Ale polityczną „stajnię Augiasza" wymieść trzeba dokumentnie, bo inaczej kąkolu się nie wypleni.

Czy już wysłałeś życzenia do Marszałka Piłsudskiego?

Miljony, które zniknęły

Tajemniczy miljoner i tajemnica jego majątku

Francuska i angielska policja szukają obecnie wspólnie **pewnego miljonowego majątku, który znikł w tajemniczy sposób.** Majątek ten należał do pewnego bogatego **Anglika, 83-letniego Johna Dzirana,** który niedawno temu, schodząc ze schodów zamieszkałego przez siebie hotelu w Nicei **potknął się tak nieszczęśliwie,** że wskutek odniesionych obrażeń **wkrótce zmarł.** Mimo, że było rzeczą powszechnie wiadomą, iż stary Anglik był człowiekiem niezmiernie bogatym, **z majątku jego nie odnaleziono żadnego śladu.** Podejrzenie, że miljony Dzirana zagarnięte zostały przez jakiegoś złoczyńcę skierowano przeciwko prowadzącemu w Nicei kantor wymiany Lewantyńczykowi, nazwiskiem Hayat. **Hayat ulotnił się jednak w samą porę,** a jego żona, kierująca sprawami kantoru, oświadczyła, że adres męża jest jej nieznany. Policja ma powód do przypuszczenia, że Hayat ukrywa się w Lizbonie, o czem zawiadomiono władze portugalskie.

John Dziran był wielkim dziwakiem. **Jego całe życie pełne jest tajemnic i nikt nie znał go bliżej,** podobnie nie znano źródła pochodzenia jego potężnej fortuny. Krążyły pogłoski, że zdobył je dzięki **szczęśliwym spekulacjom,** lecz od Anglika samego nie można było wyciągnąć najmniejszego słowa. **Od 30 przeszło lat zamieszkiwał on ten sam hotel w Nicei.** Od czasu do czasu widziano go wyjeżdżającego na parę dni i znów powracającego lecz dokąd się udawał, **pozostało dotychczas tajemnicą.** Jako skończony mizantrop, ograniczył on stosunki z ludźmi do najkonieczniejszych i poznać po nim było, że ciągle się obawia, **by go nie śledzono i nie obrabowano.**

Niezwykły ten miljoner już nie żyje, a jego śmierć jest niemniej tajemnicza, niż było życie.

Redukcja pensji o 10 proc. z dniem 1 kwietnia w państwowych instytucjach finansowych

W innych urzędach nie będzie redukcji pensji

Jedno z pism warszawskich donosi:

Nadeszły listy od ministerjum skarbu do kierowników instytucyj finansowych jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny z zaleceniem wprowadzenia z dniem 1 kwietnia redukcyj pensji w wysokości 10 proc.

Zalecenie to jest w związku z pierwszym projektem sejmowym, aby oszczędności na pensjach urzędniczych ograniczyć do redukcji pensji w instytucjach o charakterze finansowym, gdyż tam urzędnicy korzystają **z dodatków do pensji.** Zwłaszcza kierownicy tych instytucyj mają dodatki znacznie przewyższające pensje odpowiednich hierarchij urzędników państwowych.

Urzędnicy P. K. O. uważają się szczególnie za pokrzywdzonych, gdyż praca ich trwa nieraz do północy.

Oszczędności 10 proc. na pensjach w P. K. O. **wyniosą miesięcznie 70.000 zł.** Podobne sumy oszczędnościowe będą w innych instytucjach finansowych.

O wprowadzeniu redukcji pensji **w innych urzędach państwowych narazie niema mowy.**

Niemieckie osadnictwo wojskowe

Królewiecka „Allgem. Zeitung" zajmuje się w obszernym artykule kwestją osadnictwa wojskowego dla niemieckich kresów wschodnich. Pismo podnosi ważność tej akcji dla utrzymania niemczyzny „wschodniej" i omawia znaczenie stworzenia szkół osadniczych i gospodarczych dla wojskowych przeznaczonych jako kolonistów wiejskich. Osadnicy wojskowi przechodzą bowiem specjalne wyszkolenie trwające pół roku. W roku bież. zdemobilizowanych zostanie 15 tys. żołnierzy Reichswehry z których więcej niż połowa otrzyma osady wiejskie na niemieckim „wschodzie", czyli na pograniczu polskiem.

Na widowni

O chrześcijańską zasadę solidarnej pracy dla państwa

„Polska", organ reprezentujący szczerze i objektywnie myślące sfery katolickie naszego społeczeństwa, snuje trafne rozważania na temat konieczności **solidarności narodu** naszego w ciężkich pod względem gospodarczym i politycznym chwilach dla państwa. W artykule p. t. „Solidarność narodu" autor pisze:

> „Jeśli dziś wskutek zmiennych warunków panuje wśród nas waśń — nie łudźmy się, że waśń ta sama siebie zgniecie i zniszczy. Przeciwnie winniśmy zrozumieć, że nie jesteśmy narodem rewolucjonistów, lecz narodem, który w najcięższych chwilach przeszłości zawsze umiał w końcu znaleźć drogę do porozumienia.
>
> Dziś walczą ze sobą dwa obozy: **rządowy** i opozycyjny, przyczem ten drugi dzieli się znów na odłam prawicowy i lewicowy.
>
> Jeśli jedna strona będzie się starała narzucić drugiej siłą swą wolę, lub druga z zasady samej trwać będzie w uporczywej negacji — wyjście Polski ze ślepej ulicy stanie się wręcz niemożliwe.
>
> Cóż czynić należy? Gdzie są drogi do jaśniejszego jutra i naszego szerokiego mocarstwowego rozwoju?
>
> Wydaje się nam, że jednak tylko w szukaniu **właściwego kompromisu,** opartego nie na interesie tej czy innej grupy, lecz na **zrozumieniu wspólnego dobra.** Nikt nie jest nieomylny i nikt nie może powiedzieć o sobie, że przyszłość Polski bez obawy bierze na swe barki. **Cały naród musi być odpowiedzialny** i cały naród musi pracować dla jutra, lecz nietylko ci, czy tamci.
>
> Taki był duch naszych dziejów, taką jest też i **chrześcijańska zasada pracy** dla własnego społeczeństwa."

Słuszne uwagi. A teraz przypomnijmy, że w tak doniosłej dla państwa sprawie, jak naprawa Konstytucji czołowi ludzie Obozu Pracy Państwowej zaapelowali zbiorowo do tej solidarnej pracy nad rewizją praw dla państwa.

I cóż z tego wynikło? Najostrzej przeciw tej współpracy i pracy nad Konstytucją wypowiedziały się udające stale „katolickość" organy prasowe Stronnictwa Narodowego, „Gazeta Warszawska", „Kurjer Poznański" czy „Słowo Pomorskie". Oto prawdziwy „duch naszych dziejów", oto w rzeczywistej odbitce „chrześcijańska zasada pracy" widziana we wklęsłem zwierciadle partyjnego nakazu.

Zasada „Liberum Veto" pokutuje jeszcze w Polsce. Ale olbrzymie zwycięstwo Obozu Pracy Państw. w ubiegłych wyborach, było najlepszym sprawdzianem, że bezwzględna większość naszego społeczeństwa pragnie tej solidarnej pracy i zwalcza zacięty opór partyjnictwa i warcholstwa.

Chrześcijańska zasada solidarnej **pracy w** narodzie musi zwyciężyć.

Co mówi ostatni Mohikanin?

Książka Indjanina o wojnach z „blademi twarzami“

Niedawno ukazała się niezwykle zajmująca książka, napisana przez **indjanina Standhaflera**, pełna wspomnień o dziejach szczepu Siuksów.

Czy Indjanie byli wrogami białych? — na pytanie to autor odpowiada w swych pamiętnikach: „W moich czasach (urodził się w r. 1868) było to hańbą, gdy Siuks zamordował **białego**. Uczono nas bowiem, że **blade twarze są** słabsze od nas. Zabić białego nie było żadnym aktem odwagi.

Pewnego razu doniesiono nam, że w prerjach ukazał się **straszliwy wąż**. Był to **pierwszy pociąg**. Dla Indjan zdarzenie to stało się przedmiotem niezwykłej sensacji. Nasi wojownicy odpoczywali pewnego dnia bardzo zmęczeni koło stacji kolejowej i **poprosili o wodę**. Zawiadowca stacji wypędził ich. Indjanie oburzyli się, zwołali radę wojenną i postanowili coś przedsięwziąć przeciwko białym. **Wykoleiliśmy pociąg, a przedtem zniszczyliśmy szyny.**

Chętniej niż z białymi **walczyliśmy między sobą**, walki te bowiem były **uświęcone tradycją**. Pamiętam, gdy byłem bardzo młody, toczyła się bitwa między naszymi, a wrogiemi nam plemionami. Je´ ·y **nieprzyjacielscy zostali przez nas porwani** i umieszczeni w namiotach pod strażą. My młodzi chcieliśmy koniecznie ich ujrzeć. Udaliśmy się do obozu jeńców, znajdującego się o milę od nas i ujrzeliśmy wśród nich wysokiego, smukłego młodzieńca, który nam się bardzo podobał. Prosiliśmy go, by nam pozwolił się dotknąć. W pojęciach indyjskich bowiem dużo jest **zaszczytniej dotknąć nieprzyjaciela, niż go zabić.**

— Słuchaj synu mój — rzekł do mnie mój ojciec — w czasie pewnej wyprawy musisz dokonać **jakiegoś bohaterskiego czynu**, lub zginąć na polu bitwy. Udasz się **w sam środek obozu nieprzyjacielskiego**, i, gdy zobaczysz jednego z wrogów, wychodzącego z namiotu, **dotknij go twoją laską**. Następnie **przejedź konno obóz** jak szybko się da. Jeśli powrócisz do wsi bez **otrzymania ani jednej rany**, będziesz najmłodszym z mężów, który **dokonał tak śmiałego czynu**. Nie wolno ci mieć żadnej broni prócz zwykłej drewnianej laski. Jeśli wróg cię zabije zachowaj odwagę, gdyż chce cię **widzieć umierającego jak bohater**“.

Autor nie podaje dalszych szczegółów, czy istotnie dokonał tej śmiałej wycieczki.

Masakry Indjan przez białych były wprost straszliwe, a często polegały na okropnych **nieporozumieniach**. Standhafler opowiada, że pewnego razu cała grupa wojowników indyjskich została **obrażona przez białych żołnierzy**. — Wśród Indjan znajdował się **umysłowo chory**, który ciągle powtarzał, widząc, że rozbrajano jego towarzyszy: **„Nie oddawajcie broni! Ja strzelam! Ja strzelam!**

Indjanie jednak pozwolili się rozbroić. Gdy przystąpił do niego jeden z białych żołnierzy, **chory zastrzelił go ze swej flinty**. Wówczas nastąpiła okropna rzeź.

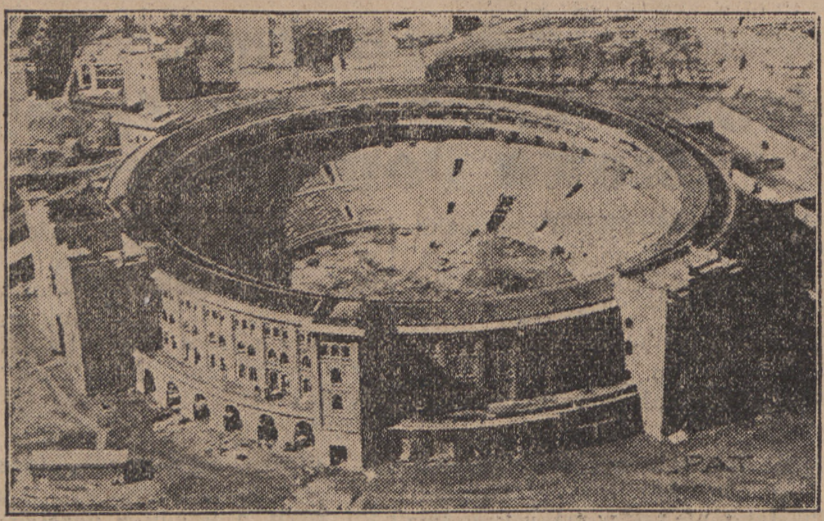
Biali twierdzą, że ich wówczas mnóstwo zginęło. To prawda. Lecz **mordowali się wzajemnie!**

Książka Indjanina jest **niezwykle sensacyjna** i interesująca dla poznania ludu, który, jak żaden inny na świecie, podnieca i karmi dotąd fantazję młodzieży europejskiej.

Drzewa olbrzymy

Największe drzewa spotyka się w Tasmanji i w Australji. Rosnący tam np. rodzaj eukaliptusu dochodzi 250 stóp wysokości i 14 stóp obwodu. By dojść do tych rozmiarów, drzewo potrzebuje 400 lat. Rodzaj świerka na brzegach Oceanu Spokojnego dosięga wysokości 300 stóp, a w statystyce Stanów Zjednoczonych wspomniane jest drzewo 350 stóp wysokie. Najwyższem drzewem na świecie jest olbrzymi dąb w Bull Creek Flat, w Kalifornji, wysoki na 263 stóp.

Nowa arena dla walki byków w Madrycie



W Madrycie wykończono budowę ogromnej areny dla walki byków. Arena może pomieścić około 23.000 osób. Zdjęcie: Widok areny z lotu ptaka.

Oszczędność znanych miljarderów

Morgan, Rockefeller, Kreuger mają „węża w kieszeni“

Jak oszczędnie żyją miljarderzy, opowiada jeden z publicystów zagranicznych, znany globtrotter p. Nebel:

Stary Morgan (jeden z najbogatszych ludzi na świecie) często i długo przebywał w Rzymie, gdzie potem i umarł. Jako przedstawiciel jednego z większych pism **miałem często sposobność z nim rozmawiać**. Raz go spytałem: **Ile wydaje pan dziennie?** Nie mówię o pańskich wydatkach na utrzymanie pałaców, na zbiory, na dobroczynność i t. d. Ale **ile pan bierze codzień rano do portfelu pieniędzy** i ile z tego pozostaje wieczorem?

Morgan pomyślał chwilę, poczem uśmiechnął się rozbawiony.

— No, widzi pan: Rzym to drogie miasto! Mam tu ze sobą moją bibljotekarkę (sekretarkę prywatną), służącego i szofera i mieszkam w Grand-Hotelu. **Kosztuje mnie to 1000 lirów dziennie.**

Inny miljarder **John Rockefeller** zapytał mnie kiedyś, spotkawszy się ze mną w pociągu idącym do **Florencji**, gdzie w tem mieście mam zwyczaj zamieszkiwać. Wymieniłem mu bardzo porządny, lecz bynajmniej nie luksusowy hotel. Rockefeller **natarczywie dopytywał się o cenę**. Miljarderowi towarzyszył stary służący, który opiekował się bagażami. Z dworca poszliśmy **do hotelu piechotą**, gdzie zajął **dwa pokoje na trzeciem piętrze.**

Gdy miał już odjeżdżać, cała służba hotelowa zgromadziła się w hallu w nadziei sutego napiwku. Miljarder wręczył portjerowi 10 **lirów do podziału pomiędzy cały personel.** Rachunek jego za 5 dni wynosił niecałe **80 dolarów.**

Henryk Ford wydaje w czasie europejskich swych podróży około **600 marek dziennie** na siebie, sekretarza i służącego.

Iwan Kreuger, który ma **przeszło 2 miljardowy majątek** wydaje na siebie tyle, co **przeciętnie dostatni człowiek**, kładzie się spać o 10 wieczorem i niema żadnych kosztownych namiętności.

Nowi kardynałowie

Wbrew pogłoskom prasowym data najbliższego konsystorza celem **nominacji nowych kardynałów** nie została jeszcze ustalona dotychczas. Osoby poinformowane twierdzą, że konsystorz **zwołany będzie w połowie kwietnia.**

Kolegjum kardynalskie liczy **obecnie 59 osób, w tem 30 cudzoziemców i 29 Włochów. Wakuje miejsc jedenaście.**

Most za 60 milj. dolar.

Cała armja inżunierów przy pracy

Mniej więcej za rok od dzisiaj **nastąpi** otwarcie wiszącego mostu „Hudson River Bridge“ pomiędzy Manhattan i New Jersey. **Most** ten, zawieszony na **wysokości 3500 stóp** ponad powierzchnią ziemi, będzie **dwu-pokładowy** dla podwójnego przejazdu. Koszt wspomnianego mostu wynosić będzie **60.000.000 dolarów.** Z wielu projektów wybrano ten typ **mostu, nietylko** ze względów **ekonomicznych, lecz również** dla efektów estetycznych.

Brooklyn Bridge, który był dotychczas **jednym z najsłynniejszych wiszących mostów**, bardzo skromnie będzie się prezentował **wobec** Hudson River Bridge. Most **Brooklyński posiada zaledwie 1595 stóp wysokości nad powierzchnią ziemi**, podczas gdy Hudson River Bridge dosięga 3500 stóp. Trzeba **jednak** wziąć pod uwagę, że Brooklyn Bridge **zbudowany był przez dwóch tylko konstruktorów** Johna Augusta Roeblinga i jego **syna, podczas** gdy nad planami Hudson River Bridge **pracowała cała armja inżynierów**. Roeblingom **zawdzięczamy** wogóle możliwość budowy **nowoczesnych** mostów wiszących, bo oni **właśnie zastosowali** po raz pierwszy kable z **drutów stalowych** do budowy mostów wiszących.

Wiadomą jest rzeczą, że **ludzie bardzo bogaci bywają niezmiernie oszczędni**. Chętnie zapewne zgodzilibyśmy się i my **na wielką oszczędność**, gdyby w ślad za nią przyszły miljardy.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 3)

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

Pemberton skinął głową i ujął towarzysza pod ramię. Norway odzyskiwał stopniowo przytomność.

— Zabawne schody — mruknął, rozglądając się naokoło mętnym wzrokiem i przekręcając słowo schody na wschody. — Mosiężne pręty, prawda?

Metalowe pręty przytrzymywały chodnik.

Znaleźli się przed drzwiami, pomalowanemi na niebiesko. Pemberton zapukał delikatnie wierzchem ręki. Niebieskie drzwi uchyliły się ostrożnie i w wąskiej szparze ukazała się twarz obydnej brzydkiej kobiety, która spojrzała na nich nieprzyjaznym wzrokiem.

— Czego? — zapytała ostrym głosem.

— Powiedziano nam — wyjaśnił Pemberton — że moglibyśmy się tu... czegoś napić.

Tak? — rzekła szyderczo, marszcząc brzydką twarz w maskę złości.

— Kto wam powiedział?

— Śpiący dorożkarz — odparł z grzecznym uśmiechem Pemberton.

Patrzyła na nich chwilę takim wzrokiem, jakby od pierwszego rzutu oka powzięła do nich wieczystą niechęć i antypatię, poczem rzekła:

— Proszę wejść!

Zamrugali oczami, olśnieni silnem światłem.

* * *

Artur Norway obudził się powoli z głębokiego snu i rozejrzał po znanych przedmiotach. Znajdował się w swoim pokoju. Wszystko było w porządku. Przez chwilę leżał spokojnie, bez cienia pamięci tego, co poprzedziło godziny niepamięci.

Dopiero po pewnym czasie uświadomił sobie, że boli go głowa i, że ma gorzko w ustach. Zaczął się podnosić i stwierdził ze zdziwieniem, że jest całkowicie ubrany. Jednocześnie powróciła mu pamięć. Wyskoczył z łóżka i stanął jak głupi na środku pokoju.

Przez okno wdzierało się światło chylącego się ku zachodowi słońca. Spojrzał podejrzliwie na zegarek. Tak, nie omylił się. Przespał wiele godzin i teraz była już trzecia niedzielnego popołudnia.

Nagle spostrzegł, że dzwoni telefon. Widocznie dzwonił już od dłuższego czasu. Pewnie go to zbudziło. Dzwonił jakby z pasją. Pewnie Pemberton chce go zapytać, jak się czuje. Odpowiedź na to była prosta. Czuł się pod psem.

Podniósł z namysłem słuchawkę i przyłożył do ucha. Po chwili zdecydował się powiedzieć: Hallo!

Nie, to nie był Pemberton, a Taylor. Przypominał, że się umówili na wieczór. Do djabła z Taylorem! Nie zadając sobie trudu z odpowiedzią, powiesił słuchawkę. Ale w parę minut później zadzwoniono ponownie. Taylor przypuszczał, że telefonistka przerwała połączenie. Norway wyprowadził go z błędu i powiesił słuchawkę jak poprzednio.

Głowę miał ciężką jak ołów, a język jak z pluszu. Miał to do zawdzięczenia policjantowi. Policjantowi i śpiącemu dorożkarzowi. Biedny Pemberton! I on prawdopodobnie jest w takim stanie. Norway przypomniał sobie wszystko z wielką wyrazistością. Niebieskie drzwi i brzydką kobietę z rudemi włosami, bufet, do którego ich wprowadziła, ciżbę pijących ludzi, mnóstwo świateł, szeregi kieliszków, tłum mężczyzn i trochę kobiet. Rzęsiście oświetlony lokal z długiem lustrem i rzędami stolików. Coś niby staroświecki szynk, plus mosiężna poręcz i inne dodatki. Przypomniał sobie, że szynkarz miał włosy przedzielone na środku i ulizane na skroniach, jak to szynkarze.

Pamiętał niewyraźnie, że pił konkursowo. Pamiętał wszystko do pewnej chwili, kiedy świat rozpłynął się na ekranie. Musiał się rozstać z Pembertonem. Chociaż nie! Ktoby go w takim razie odtransportował do domu?

— Psiakrew, głowa! — sarknął i powrócił do telefonu.

Kazał się połączyć z klubem, gdzie poznał Pembertona, i zapytał o członka tego nazwiska. Powiedziano mu, że go niema.

— Kiedy wyszedł? — zapytał Norwey.

Informatorka zwróciła się do kogoś drugiego.

— Nie był tu wczoraj wieczorem — objaśniła.

Do licha!

Co się stało z Pembertonem?

Chciał już powiesić słuchawkę, — gdy informatorka zapytała:

— Kto mówi?

— Norwey — odparł. — Proszę mu powiedzieć, gdy przyjdzie, że Norwey do niego dzwonił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski: dziś o godz. 19,30 „Der Gewissenswurm".

Scala: codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol: dziś „Der Tiger".

Kino Rathauslichtspiele: „Zapfentreich am Rhein".

Kino Gloriatheater: dziś „Weib im Tschungel".

Kino U. T.: dziś „Der Bettelstudent".

Kino Odeon: dziś „Der moderne Casanova" i „Die Jagd nach der Million".

Kino Passagetheater: dziś „Rummelplatz der Liebe" i „Spiel mir das Lied, Zigeuner".

Kino Flamingo: „Fruchlingrauschen" i „Zeugen gesucht".

Ruch towarzystw

— **Pierwsze miesięczne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół" w Sidlicach odbędzie się w środę, dn. 11 marca r. b. o godz. 20 w lokalu druha Majewskiego. O liczny udział wszystkich druhen i druhów prosi Zarząd.**

— **Walne zebranie Polskiego Tow. Muzycznego odbędzie się we wtorek, dnia 24 marca r. b. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Hundegasse 31 III ptr. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie przez prezesa, wzgl. zast. prezesa i wybór marszałka, 2) sprawozdanie z czynności towarzystwa, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu, 5) zmiana statutu, 6) wolne głosy. O ile zebranie w pierwszym terminie wskutek nieobecności statutem przewidzianej ilości członków nie dojdzie do skutku, odbędzie się godzinę później, t. j. o godz. 20-tej drugie walne zebranie z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały stają się prawomocne bez względu na ilość członków. Zarząd.**

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Koncert postny we Wrzeszczu.** Towarzystwo Polek we Wrzeszczu urządza w dniu 15 marca r. b. o godz. 17,30 w Domu Akademickim we Wrzeszczu koncert postny z doborowym i urozmaiconym programem, który będzie podany w osobnych ulotkach. Czysty dochód przeznacza się na zakup szat liturgicznych dla kościoła św. Stanisława. Ze względu na wzniosły cel uprasza Zarząd Towarzystwa Polek całą Polonję z Gdańska i okolicy o jak najliczniejsze przybycie na ten koncert.

— Rola Pomorza w dziejach gospodarczych Polski będzie tematem trzeciego odczytu z cyklu „O Morzu i Pomorzu", organizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku wraz z Powszechnemi Wykładami Uniwersytetu w Poznaniu. Ten odczyt wygłosi młody, ale już ogólnie ceniony uczony dr. Stanisław Arnold, prof. uniwersytetu w Warszawie, doskonały znawca dziejów gospodarczych Polski. Odczyt odbędzie się w piątek, dnia 13 marca o godz. 19,30 w sali hotelu „Danziger Hof". Cena biletu 50 fen., młodzież ucząca się płaci połowę. Mamy nadzieję, że tak interesujący temat jak również osoba prelegenta zainteresuje szerokie kręgi inteligencji polskiej w Gdańsku, która zachęcona pierwszemi dwoma doskonałemi odczytami tej serji, stawi się niewątpliwie licznie i tym razem.

— **Znowu samobójstwo.** Z pomostu w Brzeźnie skoczyła jakaś niewiasta do morza. Pewien zajęty na pomoście robotnik rzucił jej obręcz ratowniczą, którą owa niewiasta pochwyciła. Ponieważ niewiasta wołała o ratunek, rzucił jej następnie pewien policjant linę, którą nie zdołała jednak pochwycić i odpędzona została między krę. Po dłuższych zabiegach wyratowało niewiastę kilku rybaków za pomocą łodzi, z wody. O przyczynach zamierzonego samobójstwa niewiasty nic jeszcze nie wiadomo.

— **Przychwyceni na gorącym uczynku.** W nocy na niedzielę włamali się 24-letni robotnik Ernest Br. i 27-letni robotnik Paweł Ro. do destylacji firmy Steiff przy ulicy Halbengasse. Policja przytrzymała obu na gorącym uczynku. U Br. znaleziono nabity rewolwer oraz sztylet, a u Ro. pęk kluczy i wytrychów. Obaj aresztowani są już kilkakrotnie karani za kradzieże z włamaniem i inne zbrodnie pospolite.

— **Tramwaj najechał na sanie.** W poniedziałek rano najechał na ulicy Südpromenade tramwaj linji nr. 6 na sanie rzeźnika Augusta R. z Althütte w powiecie Gdańskie Wyżyny, skutkiem czego sanie zostały wywrócone i poważnie uszkodzone. Winę za nieszczęśliwy wypadek ponosi mistrz rzeźnicki, który, jadąc na fałszywej stronie, przejechać chciał na stronę właściwą a konie nie zdołały załadowane mięsem sanie przeciągnąć przez szyny tramwajowe.

— Nieszczęśliwy wypadek **podróżnego Polaka.** Jadący na rowerze 28-letni podróżujący Leon Jurowski z Poznania z Gdańska do Kacka, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Na szosie bowiem między Oliwą a Sopotem oślepiony został światłem reflektora samochodu, nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku, przyczem zboczył za daleko na prawo i wjechał w rów, skutkiem czego doznał potłuczenia głowy i obrażenia. Szofer samochodu spostrzegł wypadek ten i przewiózł rannego do pewnego lekarza w Sopocie.

— **Przerwa komunikacji tramwajowej w Siennej Hucie.** W niedzielę po południu pękła u tramwaju linji nr. 4, kursującego między Gdańskiem a Sienną Hutą, oś, skutkiem czego nastąpiła półtoragodzinna przerwa komunikacji tramwajowej, którą wznowiono dopiero po usunięciu uszkodzonego tramwaju.

— **Które mieszkania podlegają rozporządzeniu o podwyżce komornego?** Rozporządzenie senatu o podwyżce komornego podlegają wszystkie mieszkania, urządzone przed dniem 1 stycznia 1917 r. oraz grupa mieszkań, urządzonych w czasokresie 1 stycznia 1917 r. do 31 grudnia 1923 r. z pomocą funduszów publicznych. Wszystkie inne mieszkania, przedewszystkiem zbudowane po 31 grudniu 1923 r., nie podlegają temu rozporządzeniu.

— **Znowu wielki pożar w powiecie Wielkie Żuławy.** W nocy z soboty na niedzielę spaliła się obora i stodoła rolnika **Hugona Strehlkego** w Baarenhof. Pastwą płomieni padły motor, maszyny rolnicze, młockarnia, kilka wozów, zapasy paszy i narzędzia rolnicze. Pozatem znalazły **śmierć w płomieniach** krowa, 2 cielęta, 34 świnie i drób. Strehlke ponosi poważne straty, ponieważ był tylko nisko ubezpieczony. Przyczyna pożaru nie została narazie stwierdzona.

Stosunki prusko-gdańskie

Spory na tle partyjnem

Spór pomiędzy oficerami policji wschodnio-pruskiej a gdańskiej który narobił tyle wrzawy, wszedł w nowe stadjum, podczas gdy część prasy lewicowej i oficjalne czynniki gdańskie i wschodnio-pruskie dementowały wiadomość, jakoby **wyższe instancje urzędowe pruskie zakazały oficerom policji wschodnio-pruskiej** a nawet i ich żonom **spotykania** się **z oficerami policji gdańskiej i ich** rodzinami, obecnie prawicowe dzienniki Prus Wschodnich i W. M. Gdańska **podtrzymują pierwotne swe informacje** podnosząc twierdzenie, że zakaz taki został wydany w poniedziałek 23 lutego 1931 roku o godzinie 9,50 przed południem w pokoju służbowym inspekcji malborskiej przez podpułkownika **Oswalda pod adresem** oficerów policji wschodnio-pruskiej. Zakaz ten spotykania się z gdańskiemi oficerami wyszedł na podstawie rozporządzenia prezydenta policji **Fröngla** z Elbląga. Prezydent **Früngel** uzasadnił swe rozporządzenie tem, **że 50% urzędników gdańskiej policji należy do partji hitlerowców.** Nacjonalistyczna **„Preussische Zeitung"** z Królewca podkreśla, że jeden z urzędników w Malborgu miał się podpułkownika Oswalda zapytać, czy pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych nie podtrzymuje swej polityki dotychczasowej idącej w kierunku utrzymywania ścisłych stosunków z Gdańskiem. Podpułkownik **Oswald** miał odpowiedzieć, że **obecnie pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zmieniło swą politykę w tym względzie.**

W całej tej sprawie niezmiernie charakterystycznemi są dwa momenty. Cała sprawa, która miała mieć charakter poufny, nabrała wielkiego rozgłosu dzięki różnicom partyjnym w Prusiech i w Gdańsku. Z informacyj tych wynika, że policji gdańskiej w kołach pruskich przypisuje się tak dalece radykalno-nacjonalistyczny i hitlerowski charakter, że kierujące koła urzędnicze pruskie nawet żonom i rodzinom oficerów swych zabraniają spotykać się w towarzystwie gdańskich urzędników policji. Nie Gdańsk boi się wschodnio-pruskiego nacjonalizmu radykalnego, lecz na odwrót **Prusy Wschodnie obawiają się zarażenia ze strony Gdańska**. Ponieważ przypuszczać należy, że strony o których tu mowa dobrze się znają jest to ciekawy objaw.

Z drugiej strony cała kampanja prasowa ogłaszana, — odwoływana i ponownie rozprowadzana, stwierdza najwyraźniej, że **pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych prowadziło politykę utrzymywania ścisłych stosunków z policją gdańską i Gdańskiem wogóle,** że dopiero przejście połowy gdańskich urzędników do obozu Hitlera oziębiło politykę pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z Berlina wobec Gdańska.

Aczkolwiek chodzi tu o rzeczy naogół znane, to jednak spór cały wyprowadzony przed forum publiczne rzuca **ciekawy snop światła na stosunki prusko-gdańskie.**

Cała afera stała się nawet przedmiotem interpelacji niemieckiej partji ludowej w sejmie pruskim. Partja ta żąda zacieśnienia stosunków prusko-gdańskich.

Hugenberg contra Hitler

Kapitan Burandt żąda kolonji i zbrojeń

Na zebraniach nacjonalistów gdańskich w przemówieniach czasami niezwykle oryginalne tezy są wygłaszane. Niemiecko-narodowa partja we Wrzeszczu pod Gdańskiem urządziła sobie uroczystość w niedzielę wieczorem w niemieckim Kasynie, podczas której już na wstępie inżynier Nord powitał obecnych wyrażając nadzieję, że Gdańsk będzie niebawem członkiem potężnych zjednoczonych Niemiec. Wywody te jeszcze prześcignął przywódca gdańskich stahlhelmowców kapitan Burandt który między innemi rozwinął następujący program skromny: Niemcy muszą uzyskać więcej ziemi na wschodzie europejskim, odebrać zrabowane kolonje i uzbroić znowu cały naród, ponieważ bez broni Niemcy nie zdobędą dawniejszej swej pozycji, a historji nigdy inaczej nie pisano, jak krwią i żelazem.

Mimo oczywistego pokrewieństwa poglądu kapitanowi Burandtowi hitlerowcy niebardzo się podobają. Wódz stahlhelmowców twierdzi, że hitlerowcy wprawdzie zdarli niemieckiemu Michałkowi czapkę z głowy, że stanowisko ich jednak jest fałszywe. Nie hitlerowcy sami są ruchem nacjonalistycznym, lecz wszyscy, którzy od serca kochać i nienawidzieć mogą i w boskie posłannictwo niemieckiego narodu wierzą. Nacjonalistyczna partja od samego początku walczy o niemieckie ideały a Hugenberg jest silnym filarem ruchu nacjonalistycznego. Organizacja bojowa Stahlhelm jest zrzeszeniem o najmocniejszej politycznej aktywności. Tylko na broni opierać się może zwycięstwo. Kapitan Stahlhelmu dał do zrozumienia, Hugenberg jest o 100% lepszy od Hitlera i że Stahlhelm pod każdym względem jest doskonalszy od oddziałów szturmowych Hitlera. Komentarze zbyteczne.

Ożywienie w porcie gdańskim

Wzrastający eksport węgla, drzewa i cukru — Gdańsk a zboże rosyjskie

W porcie gdańskim zaznacza się obecnie **większe ożywienie. Rozwój portu robi postępy. Dużo ładunków węgla** idzie obecnie głównie z Gdańska do Francji. Ożywił się także **wywóz drzewa. Drzewo polskie** przewożone jest nietylko do wschodniego wybrzeża Anglji, lecz także do Francji i Danii. Kilka parowców wywiozło także **cukier.**

Nadzieje które w Gdańsku pokładano na interesy opierające się na zbożu rosyjskim dotąd się nie ziściły. Są jednak dalsze starania w toku, aby zainteresować **sowiecki eksport zbożowy** portem gdańskim. Sowiecka polityka cen jest wielką przeszkodą w rozwoju gdańsko-sowieckiego handlu zbożem. Rosja zresztą wywozi swe zboże w głównej mierze morzem Czarnem. Na ogół stwierdzić można dalszy postęp w rozwoju gospodarczym portu gdańskiego.

Rozwiązanie Wydziału Pracy

Senat gdański na swym posiedzeniu z dnia 6 bm. postanowił **rozwiązać natychmiast wydział pracy** istniejący dotąd w organizacji senatu gdańskiego. Poszczególne zadania i dziedziny pracy należące dotąd do tego wydziału zostały podporządkowane wydziałowi senackiemu dla handlu i przemysłu, komunikacji sprawiedliwości. Urząd pracy podlega obecnie sprawiedliwości, komisja rozjemcza wydziałowi komunikacji a urząd nadzoru procederowego wydziałowi dla handlu i przemysłu. Rozwiązanie wydziału pracy spotkało się z silnem niezadowoleniem w kołach robotniczych, które twierdzą, że w ten sposób ograniczone zostały wydziały pracujące w interesie mas robotniczych.

Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zmniejszył się nieco ruch w porcie gdańskim. Zawinęło bowiem tylko 84 statki, w tem 68 parowców, opuściło zaś port 88 statków, w tem 82 parowce. Co do przynależności państwowej, to było na wejściu 32 statki pod banderą niemiecką, 15 pod banderą duńską, 15 pod banderą szwedzką, 5 pod banderą polską, 2 statki pod gdańsk a na wyjściu 32 pod banderą niemiecką, 15 pod duńską, 3 statki pod gdańską i 3 pod polską. Reszta statków dzieliła się na rozmaite inne państwa. Z 84 statków na wejściu przybyło 28 z ładunkiem, a mianowicie 19 z drobnicą, 1 statek z ładunkiem rudy żelaznej, 1 z ładunkiem śledzi solonych, 1 z ładunkiem złomu i samochodami Forda, 1 z ładunkiem podpałków i świeżych śledzi oraz 1 z ładunkiem celulozy. Eksport towaru był również słabszy jak w tygodniu poprzednim. Z 88 bowiem statków na wyjściu załadowanych było 82 a mianowicie: 35 węglem, których 14 odeszło do Danji, 9 do Szwecji, 4 do Francji, 4 do Norwegji i po jednym do Holandji, Włoch, Rygi i Bona Północnej Afryce. Drobnicą załadowanych było 22 statki, z których jeden zabrał również pasażerów, jeden także ładunek koni, inny znowu ładunek fosfatu oraz drzewa i zboża, 11 statków załadowanych było drzewem, 8 statków zabrało ładunek zboża. Pozatem zabrał 1 statek pocztę i pasażerów do Danji, 1 ładunek makuchów, 1 ładunek mąki, 1 ładunek alkoholu, 1 ładunek papieru.

EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ w dniach 7 i 8 marca 1931 r.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim 696 wag. 14.836 t. węgla, 24 wag. zboża, 231 wag. drzewa i 88 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 728 wag. 13.247 t. węgla, 1 wag. zboża i 16 wag. cukru.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 17, w porcie gdyńskim 14 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim 30 wag. rozmaitych towarów, w porcie gdyńskim 89 wag. złomu, 9 wag. sztucznych nawozów i 8 wag. innych towarów.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 9 marca 1931 r.

(Notowania nieurzędowe)

Pszenica 130 funt. 15,50; 128 funt. 15,25; żyto 12, jęczmień browarowy 14—15,50; jęczmień pastewny 12—12,50; owies 12—12,75; otręby żytnie 10, otręby pszenne 10,50—10,80.

Czwarty walny zjazd

delegatów kół pomorskich Związku Podoficerów Rezerwy D. O. K. VIII.

Ubiegłej niedzieli Bydgoszcz gościła w **swych** murach setki marsowych postaci o junackim błysku w oczach, pewności i siły w ruchach, tężyzny i hartu w rysach twarzy. — **Niebylejacy to goście**, zahartowani wojenką **i twardym całopalnym**, ofiarnym znojem w **służbie** Najjaśniejszej, co nie zna wytchnienia ni zaszczytów i dostojeństw, jeno mitręgę w pocie czoła której owoce zbierać będą przyszłe pokolenia, przyszłe dzieci Polski silnej, — murowanej, mocarstwowej. Ze wszech stron Pomorza zjechali do grodu nadnoteckiego delegacji Kół Zw. Podoficerów Rezerwy, by zdać rachunek z pracy zeszłorocznej, zbilansować swe trudy skromne, nie rzucające się w oczy, nie reklamowane ku „podziwowi" nieumiejacych się dziwować, wytknąć sobie wzajem błędy, pochwalić wyczyny zbożne, nabrać otuchy na dalszy, caloroczny okres pracy skoordynowanej, świadomej celu, wiernej hasłu: Honor i Ojczyzna!

Zjechali więc delegaci z Nakła, Grudziądza Lidzbarka, Gdyni, Brodnicy, Chodzieży, Stargardu, Chełmna, Chełmży, Torunia, Wierzchosławic, Nowegomiasta, Podgórza, Świecia, Wąbrzeźna, Szymborza, Inowrocławia, Gdańsk i in. Zjazd zaszczycił swą obecnością również i prezes głównego Związku p. Jakubowski z Warszawy.

O godz. 8,15 ul. Marsz. Focha zaroiła się tłumami karnych rycerzy obowiązku narodowego, którzy uformowawszy pochód ruszyli wśród dźwięków orkiestry i łopotania na mroźnym wietrze sztandarów do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo. O godz. 10,15 rozpoczęły się w sali „Pod Lwem" obrady Zagaił je dotychczasowy prezes p. Tycner z Torunia okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej, — oraz Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Powitawszy następnie licznie przybyłych przedstawicieli władz miejscowych, cywilnych i wojskowych p. Tycner poprosił sekretarza o odczytanie depesz z życzeniami. Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne, których długą kolejkę rozpoczął naczelnik wydziału Województwa Pomorskiego, mjr. rez. p. Grzanka, w imieniu p. Wojewody Lamota podkreślając znaczenie Związku jako czynnika cementującego armję. Praca Związku — mówił p. nacz. Grzanka — jest szczególnie doniosłą tu na Pomorzu, bowiem karna usystematyzowana współpraca z armją czynną tworzy znakomitą platformą spójni obywatelskiej jest podstawą armji narodowej, dla której dobro Rzplitej jest najwyższem prawem. P nacz. Grzanka zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Związku.

W imieniu dowódcy DOK VIII gen. Pasławskiego zabrał głos mjr. Cąpała zaznaczając iż wojna światowa wzbogaciła młodą armję polską o moc doświadczeń zwłaszcza w dziedzinie przygotowania się do nowej wojny, — jeśli zostanie nam ona narzucona. W państwie naszem, odczuwającem jeszcze następstwa wojny światowej są trudne warunki pracy, jednak jednością i celową organizacją zdziałać można cuda. W tym kierunku Zw. Podof. Rez. wiele już zdziałał i z czasem stanie się wzorem do naśladowania. Następnie przemawiał prezes zarządu głównego p. Jakubowski z Warszawy, kreśląc cele i zadania Związku, — który jako organizacja polityczna wypisał na swym sztandarze najpiękniejsze z haseł: mocarstwowa Polska.

Z kolei witali przybyłych na zjazd imieniem miasta radca Hanczewski, w zast. dowódcy dyw. gen. Thommego por. Szymanowski, który m. in. zaznaczył że liczba czynnych instruktorów PW. świadczy dobitnie o 100 proc żywotności tej organizacji, przedstawiciel starosty dr. Berety, prezes okręgowego związku uczęstników powstań narodowych Kończak, imieniem klubu inwalidzkiego Michalski, — przedstawiciele powstańców i wojaków, związków zawodowych wojskowych, imieniem „Dnia Pomorskiego" i „Dnia Bydgoskiego" prof. Garbicz, imieniem „Dz. Bydgoskiego" red. Nowakowski i in.

Prezes Tycner odczytał telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, p. Marsz. Piłsudskiego, prezesa Rady Min. Sławka, p. wojewody Lamota, gen. Pasławskiego i bisk. Okoniewskiego przyjęte przez aklamację.

Depesza do p. Marsz. Piłsudskiego brzmi: „Czwarty walny zjazd delegatów okręgowych Związku Podoficerów Rez. DOK VIII zasyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i poważania zapewniając, iż stoimy wszyscy wiernie przy Twoim boku. Prowadź nas Wodzu do zwycięstwa.

Po przerwie oraz wspólnym obiedzie nastąpiło sprawozdania zarządu, z których wynika że Zw. liczy przeszło 4.600 członków, a w roku sprawozdawczym przybyło 200 członków. Hufce przednoborowe liczą 437 członków. — Zarząd z uznaia godną sprężystością kierował agendami Związku, czego miarą jest pomyślne załatwienie przeszło tysiąca spraw wewnętrznych organizacji doniosłej wagi.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowy w składzie następującym: Tycner z Torunia jako prezes (ponownie) Ecker (Inowrocław) pierwszy wiceprezes, Zagrodnik (Pelplin) drugi wiceprezs, Małkowski (Toruń) sekretarz, Szyuklewski (Toruń) zast. sekr., Rozwadowski (Toruń) skarbnik, Komendantem obrany został Schneider, zast. kom. Wojtasik, ławnikami zostali: Lenarczyk (Grudziądz), Lubański (Chełmno).

W imiennem głosowaniu uchwalono odbyć najbliższy walny zjazd w Grudziądzu oraz wziąć udział w zjeździe krajowym, który w roku bież. odbędzie się w Gdyni. Pozatem postanowiono zwrócić się do władz miarodajnych o uwzględnienie podoficerów rezerwy przy obsadzaniu stanowisk rządowych.

Budżet nar ok 1931-32 ustalono w wysokości zł. 18.400 W końcu prezes zarządu głównego p. Jakubowski udekorował srebrnym żetonem sekretarza koła grudziądzkiego p. Teofila Kazimierskiego za zasługi, położone na polu PW. i WF. Obrady przeszły pod znakiem skupienia i powagi. Z każdego z mówców przebijała wiara w przyszłość i zadowolenie z osiagniętych już wyników pracy zbożnej i skoordynowanej. W jedności siła — z tą myślą i przeświadczeniem opuszczały salę obrad rzesze przyszłych kadr żołnierzy Rzplitej.

Obniżenie składek Kas Chorych w rolnictwie

Pomorska Komisja Pracy podaje do wiadomości, że od 1 stycznia br. do 31 marca br. obowiązuje następujące zaszeregowanie robotników rolnych do grup zarobkowych, odnośnie płacenia składek do Kas Chorych: A. — Deputatnicy do grupy V; Chałupnicy do grupy VI; Zaciąg kat. I. a. do grupy I; Zaciąg kat. Ib do grupy II; zaciąg kat. IIa—IIb—III Zaciąg kat. III do grupy IV; Zaciąg kat. IV do grupy V; Sezonowi kat. I do grupy V; Sezonowi kat. II i IIIa do grupy VI; Sezonowi kat. IV do grupy VII.

B. Służba włościańska (gburska) kat. I. do grupy III; kat. II do grupy IV; kat. III do grupy V; kat. IV do grupy V; kat. V. do grupy VI-tej.

Od kwietnia br. nastąpią pewne odchylenia, o czem w swoim czasie podamy. Jeżeli nie którzy pp. pracodawcy już zapłacili składki za styczeń i luty br. według dawniejszej tabeli, to nadwyżka w tych miesiącach wpłacona będzie potrącona przy placeniu składek za miesiąc marzec br.

Co się tyczy inwalidowych, to powiadomimy dodatkowo. Pom. Komisja Pracy

„Dom Katolicki" w Brodnicy ocalony dzięki interwencji „Dnia"

Na łamach pisma naszego pierwsi wszczęliśmy alarm przed niebezpieczeństwem zamiany na majątek prywatny, jakie groziło „Domowi Katolickiemu" w Brodnicy, **pomnikowi polskiego wysiłku, ofiarności i zdolności organizacyjnej za czasów zaborców.**

Pisaliśmy szeroko o niesłychanych metodach, jakiemi instytucję tą której twórcy nadać musieli ze względów narodowych formę spółki, a która zbudowana została także ze składek, — zbieranych przez **zasłużonego nad wyraz działacza miejscowego śp. ks. prob. Doeringa wśród społeczeństwa**, chciano przywłaszczyć sobie na własność prywatną.

Skutki naszej akcji były niezwykle owocne. Sprawą „Domu Katolickiego" zainteresowały się władze, których stanowisko zmusiło zarządzającego spółki do rejterady. Po latach 5 (statut przewiduje zwoływanie zebrań corocznie) odbyło się wreszcie Zebranie Walne udziałowców „Domu Katolickiego" które praktykom dotychczasowym położyło kres. Mimo usilnych zabiegów, by skupić największa możliwie ilość udziałów, wysiłki te p. Bizana zostały przekreślone uchwałami zebrania Walnego, które odbyło się w „Domu Katolickim" we wtorek. Wybrano na temże zebraniu Radę Nadzorczą, do której weszli p. p.: ks. prob. Bielicki, ks. prob. Kamiński, mec. Kocewara, em. star. Olszewski i dyrektor Tyczyński.

Rada Nadzorcza uprawniona jest do wyboru Zarzadu. Członkowie Rady Nadzorczej dają pełną rekoimię, że **„Dom Katolicki" jak przed laty,— stanie się znów ogniskiem życia społecznego i kulturalnego, że bibljoteki towarzystwa i związki w jego murach znajdą pomieszczenie, zapewniające i umożliwiające im należyty rozwój.**

Epidemja tyfusu brzusznego wybuchła w Nowem

Od kilku tygodni **na terenie Nowego zanotowano szereg wypadków zachorzeń na tyfus brzuszny**, z których parę zakończyło się śmiercią.

Ostatnio zmarła na tyfus kilkunastoletnia niejaka **Gronkówna.**

Wśród **dziatwy szkolnej zanotowano również kilkanaście wypadków** zachorzeń, a wobec słabych środków zaradczych **zachodzi obawa, że epidemja duru brzusznego przybrać może groźniejsze rozmiary.**

Ponieważ stosunkowo znaczną ilość zasłabnięć zanotowano w miejscowej szkole powszechnej, wskazanem byłoby na pewien okres zamknąć szkołę i przeprowadzić odpowiednią dezynfekcję.

„Oświata ludu dokona cudu"

Jak corocznie tak i w tym roku w dniu 3 maja przeprowadzana będzie na terenie całego kraju zbiórka pieniężna na cele oświatowe. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało już zezwolenie na przeprowadzenie kwesty następującym towarzystwom oświatowym:

Polskiej Macierzy Szkolnej z siedzibą w m. st. w Warszawie na obszarze województwa białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego, nowogrodzkiego poleskiego i wołyńskiego, oraz na terenie m. st. Warszawy;

Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich z siedzibą w Wilnie — na obszarze województwa wileńskiego;

Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie — na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego;

Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu — na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego;

Macierzy Szkolnej w Cieszynie — na obszarze cieszyńskiej części województwa śląskiego.

Zezwolenie na urządzenie w dniach od 3—9 maja 1931 roku zbiórki publicznej na cele oświaty pozaszkolnej jest pod warunkiem, że wyżej wymienione towarzystwa jak i osoby przez te towarzystwa wydelegowane dla celów kwestarskich będą ściśle przestrzegały obowiązujących przepisów.

Zbiórka publiczna winna być przeprowadzona zasadniczo tylko w lokalach, a w dniu 3 maja może się odbyć również na ulicach i placach.

Kartuzy

— Pożar w zabudowaniach hotelu. Onegdaj w zabudowaniach Hotelu Centralnego wybuchł groźny pożar. Spaliły się dwa samochody, z tych jeden komornika sądowego p. Żuralskiego, drugi zaś szofera p. Petkiego. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej pożar zdołano zlokalizować.

Obroty portu gdyńskiego w lutym

Lekkie zmniejszenie się tonnażu — Bandery 16 państw w polskiej gościnie

Ciężkie warunki nawigacyjne w lutym, spowodowane mrozami i silnemi burzami odbiły się ujemnie na ruchu portowym. Ilość statków zawijających do portu w stosunku do poprzedniego miesiąca obniżyła się o 14 jednostek, ale w stosunku do tego samego miesiąca poprzedniego roku zwiększyła się o 50. Znaczne zwiększenie się ruchu portowego w stosunku do roku poprzedniego świadczy wymownie o stałym rozwoju portu, pomimo wyjątkowego napięcia kryzysu gospodarczego.

Weszło do portu w lutym 175 statków, poj. 157.421 ton netto, w tem 56 statków z ładunkiem. Wyszło zaś 167 statków, poj. 151884 ton w czem było 137 z ładunkiem.

Reprezentowane były bandery 16 narodowości. Na pierwszem miejscu jak zwykle kroczy bandera szwedzka z 51 statkami pojem. 36.065 ton, drugie miejsce zajmuje polska — 23 st. poj. 33.459 ton, trzecie Niemcy — 35 statków poj. 15.806 ton, czwarte Danja — 22 st. poj. 21.834 ton. Dalsze miejsca zajmują kolejno: Norwegja 16 st. Łotwa 10 st.; Estonja 4 st., Anglja i Finlandja po 3 st.; Francja i Gdańsk po 2 st.; Ameryka, Japonja, Litwa, Czechy i Węgry po 1 st. Ogólny obrót towarowy dał w lutym cyfrę 291.304 ton i nieco zmniejszył się w stosunku do poprzedniego miesiąca. Jest to zrozumiałe ze względu na krótszy o 3 dni czasokres m. lutego.

Zmniejszenie się nastąpiło kosztem eksportu gdyż import utrzymał się na wysokości poprzedniego miesiąca. Przywieziono razem 30.867 ton towarów, w tem złomu 21.574 ton, rudy 2,800 ton, wyrobów żelaznych 150 ton, miedzi i cyny 142 ton, bawełny 381 ton, materjałów drzewnych 53 ton wyrobów z drzewa 100 ton, tomasyny 3,810 ton, produktów zwierzęcych 40 ton, tytoniu 1.441 ton, śledzi 260 ton, produktów spożywczych 47 ton, drobnicy 15 ton.

Ogólny wywóz wynosił 260.437 ton i składało się z 230.670 ton węgla eksportowego, 11.343 ton bunkru (paliwo okrętowe), 1225 ton koksu, 5611 ton żyta, 4430 ton cukru, 1302 ton wytłoków buraczanych, 3493 ton bekonów, 454 ton wędlin, 56 ton drobiu, 18 ton masła, 31 ton jaj 385 ton ryżu, 920 ton siarczanu amonu, 203 ton cynku i 350 ton różnej drobnicy.

Węgiel był przeznaczony do następujących krajów: 67.075 ton do Norwegji, 64.429 ton do Szwecji, 47.455 ton do Danji; 11.157 ton do Francji, 9,682 ton do Belgji, 7,689 ton do Finlandji, 7,668 ton do Łotwy; 6000 ton do Włoch 5466 ton do Holandji, 2030 ton do Hiszpanji; 2008 ton do Estonji.

KRONIKA

Środa 11 marca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek 40 Męczenników

Sroda Konstantyn w.

— **Stan wody** w Wiśle z dnia 9. 3.: Zawichost +2.96, Warszawa +2.39, Płock +2.20, Toruń +2.58, Fordon +5.12, Chełmno +2.24, Grudziądz +2.66, Korzeniewo +2.85, Piekło +2.22, Tczew +2.02, Einlage +2.46, Schiewenhorst +2,54.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 10. 3. o godz. 20: „Miss Europa".
Środa, 11. 3. o godz. 20: „Pani Ministrowa".

Repertuar kin:

Palace (kino dźwiękowe) — „Pod dachami Paryża".
Mars — „Arlekinada życia".
Lux — „Przygody jeńca wojennego".
Światowid, ul. Prosta — „Męka milczenia".
Corso, Rynek Nowomiejski — „Tarzan władca dżungli".

Z miasta

— **11°.** Temperatura powietrza wynosiła w dniu wczorajszym w Toruniu o godz. 7 rano 7 stopni. Najniższa temperatura, jaką zanotowano wczoraj — 11 stopni, najwyższa — 1.

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, w dniu 11 marca r. b. prezes Sądu Apelacyjnego p. **Cezary Szyszko** zostanie udekorowany w Warszawie krzyżem komandorskim Polski Odrodzonej.

— **„Sądownictwo administracyjne".** Stowarzysz. prawników zawiadamia niniejszem, że w sobotę, 14 b. m. o godz. 17 w gmachu Sądu Apelacyjnego odbędzie się odczyt prezesa Sądu Administracyjnego p. J. Stanowskiego p. t. „Sądownictwo administracyjne".

— **W walce z uzdrowieniem obyczajów.** Staraniem Zjednoczenia Pracowników Niewidomych R. P. wyświetlać będzie kino „Lux" w czasie od dnia 10—12 b. m. film p. t. „Walka ze skutkami prostytucji". Film poprzedzi odczyt dr. med. Marty Grabowskiej. Seansy odbywać się będą oddzielnie dla mężczyzn i kobiet. Dochód przeznaczony na cele Zjednoczenia Pracowników Niewidomych.

— **Stowarzyszenie Emerytów Koło Toruń wojew. pomorsk.** w Toruniu odbędzie swoje miesięczne zebranie w sobotę, dnia 14 marca o godz. 19-tej w lokalu restauracji Ratusza, Stary Rynek. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków ze względu na ważne obrady. Przyjmowanie nowych członków. Zarząd.

— **Koncert religijny w kościele Garnizonowym.** Dnia 22 marca 1931 r. (niedziela pasyjna) odbędzie się wieczorem w kościele garnizonowym w Toruniu tradycyjny koncert religijny. W programie najcenniejsze utwory muzyki kościelnej w wykonaniu pierwszorzędnych artystów chóru i orkiestry. Bliższe szczegóły ukażą się w afiszach. Bilety w cenie 50 gr. do 2 zł. do nabycia od dnia 12 marca b. r. w Księgarni Pomorskiej (dawn. „Stella"), ul. Szeroka.

— **Zgony.** Dnia 9 marca 1931 r. zmarli w Toruniu: Agata Drużyńska, ur. 28. 1. 1931; Stefanja Kwiatkowska, ur. 26. 5. 1917; Edyta Ulawska, ur. 5. 3. 1931; Anna Cierpiałkowska, ur. 9. 11. 1930 r.

Na białym czworoboku

„Pod dachami Paryża"
PALACE.

Nie ulega wątpliwości, że „pod dachami Paryża" wybiega daleko ponad przeciętność zwyczajnej sztuki filmowej i stanowi genjalne wprost odzwierciadlenie paryskiego życia „z poddaszy"; zasłużenie też zajmuje jedno z pierwszorzędnych miejsc w obecnym repertuarze kinowym. Apasze, knajpy, kominy fabryczne, zaułki ciemne a groźne, „kasiarze" przy robocie, obławy, pojedynki na koziki... Widz pławi się w realizmie, ociera o brud szynkwasów i zakamarków ulicy i... życia, gdzie zamiast jakichkolwiek ideałów, świecą tylko zakopcone latarnie, to też wychodzi ze sztuki przygnębiony zetknąwszy się na platformie srebrnego ekranu z brzydotą i bezmiarem nędzy moralnej.

Genialna wprost gra artystów, zwłaszcza bohatera sztuki sprawia, że rozstajemy się z nim ze współczuciem i żalem, że wszystko się... tak właśnie kończy. Niektóre sceny za brutalne. Prześliczna piosenka „sous les toits de Paris" („pod dachami Paryża") świergoce jak ptaszek w błękitach ponad całą tą szarzyzną i brudem i przewija się jedyną złotą i wdzięczną nitką poprzez całą sztukę.

Nadprogram niezwykle zajmujący, zwłaszcza dźwiękowy reportaż mowy wielkich nieżyjących już ludzi: Focha, Clemenceau i Stresemanna.

Sprawcy krwawych zajść 14 września ub. r. przed Sądem Apelacyjnym

W drugim dniu rozprawy przeciw sprawcom krwawych zajść po wiecu Centrolewu w dn. 14 września ub. r. przystąpiono do przesłuchania powołanych świadków, których zeznania miały wykazać **alibi osk. Kozłowskiego.** Przesłuchani w tej sprawie świadkowie Ruszkowska, Kociniewski i żona Kozłowskiego, nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos. **p. prokurator Bieńkowski:**

„Sprawa, którą sąd ma przed sobą, jest sprawą **wybitnie polityczną** i z tego punktu należy ją rozpatrywać. Sprawa Centrolewu, to walka partji z rządem, przeniesiona z Sejmu **na ulicę**, walka, która miała na celu obalenie ustroju państwowego.

Sprawa ta ma wyraźny związek ze sprawą b. pos. Nehringa (PPS.), osądzonego przez sąd Okręgowy za przygotowywanie zdrady stanu, oraz ze sprawą Centrolewu, odbywającą się w Warszawie, oraz wreszcie z procesem o zamach na życie Marszałka Piłsudskiego".

Prokurator przypomina znany okólnik Centrolewu, wydany przed 14 września przez centralny Zarząd P. P. S., a który niedwuznacznie wzywa do stawiania oporu policji i władzom bezpieczeństwa.

Za duchowych sprawców rozruchów w Toruniu, prokurator uważa **Rusinka, Hinza i Górskiego.** Tego nie uwzględnił sąd w wyroku I-szej instancji, którym skazani zostali tylko z § 127 k. k. W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator podkreśla, że wyrokiem I-ej instancji zostali szczególnie dotknięci ci, którzy byli tylko wykonawcami swych przywódców, a ci, którzy wkładali w ich ręce broń bratobójczą, ci, którzy pchali ich do rozlewu krwi, ci zostali uwolnieni. Przecież Rusinek, przemawiając w Grudziądzu, powiedział wyraźnie, że pochód musi się odbyć **nawet za cenę krwi.** Wszyscy trzej powinni odpowiadać jako duchowi sprawcy tych rozruchów antypaństwowych z §§ 115 k. k.

Dalej prokurator przechodzi do drugiej grupy oskarżonych. Nadarzyńskiego, Kopycińskiego, Filipskiego i Bluma, uważając wymierzoną im w I instancji karę za zbyt łagodną i wnosi o surowszy wymiar kary, przyczem specjalnie podkreśla, że tu na Pomorzu każda próba wywołania zbrojnych rozruchów przeciw państwu jest przez wrogą propagandę wyzyskiwana i przedstawiana jako akt sabotażu miejscowej ludności przeciw państwu.

Zkolei prokurator przechodzi do trzeciej grupy, do której zalicza Kanarowskiego. **Kanarowski** wskazywał tłumowi policję, **mówiąc:** „Idźcie za nim, to tajny" — lub „**Patrzcie, obrabiają tajniaka**", więc był uczestnikiem tłumu i dla tego należy go zasądzić na **podstawie** §§ 115 k. k. ustęp 1. Prokurator **zbija** punkt po punkcie zeznań **świadków** odwodowych Kanarowskiego oraz innych oskarżonych, wskazując, że **zeznania Kanarowskiego** nie stoją w żadnej sprzeczności z zeznaniami świadków dowodowych, że natomiast **zeznania świadków** odwodowych pozostałych oskarżonych nie przedstawiają żadnej wartości gdyż świadkowie ci rekrutują się z **uczestników tych rozruchów**, a **ponadto prawie wszyscy** są osobnikami o ciemnej, **kryminalnej przeszłości.**

Reasumując swoje wywody, prokurator wnosi o zasądzenie uwolnionych w I instancji osk. Kanarowskiego, Gruźlewskiego i Kozłowskiego, wnosi nadto o uznanie winnymi zbrodni z § 115 ust. 2 k. k. Rusinka, Hinza i Górskiego, nadto wnosi o cofnięcie osk. Rusinkowi warunkowego zawieszenia kary. Co do innych oskarżonych, prokurator wnosi o surowy wymiar kary.

Pierwszy z obrońców przemawiał dr. **Burek**, obrańca Nadarzyńskiego. Przedstawia oskarżonego jako psychopatę, i prosi o **uwolnienie** oskarżonego.

P. mec. Barcikowski z Warszawy w swojem przemówieniu puszczał się na fale demagogji procesowej, twierdząc, że proces toruński jak i inne pokrewne przypominają średniowieczne procesy czarownic, i że policja stosowała wobec oskarżonych najokrutniejsze tortury. W końcu przedstawia oskarżonych jako „prometeuszy polskości, na których rzuca się oswobodzony przez nich Biały Orzeł, wyrywając im z żywego ciała wątrobę".

Niezbyt poważne te wywody, i zbyt naciągnięte porównania, wywoływały uśmiech politowania na ustach krytycznych, a zmuszały do płaczu kilka histeryczek, które znajdowały się na sali.

Powszechną uwagę zwróciło również przemówienie mec. Ossowskiego, który nie ograniczył się, jak w I instancji, do obrony swego klijenta Kanarowskiego, lecz bardzo gorliwie bronił pozostałych oskarżonych, członków PPS. „jako dobrych synów Ojczyzny i ziemi pomorskiej". Zwróciło również uwagę, że p. mec. Ossowski bardzo gorąco protestował przeciw przedstawianiu osk. Kanarowskiego jako wybitniejszego działacza Stronnictwa Narodowego, podkreślając dobitnie, że osk. Kanarowski odgrywa zarówno w redakcji „Słowa Pomorskiego" jak i w partji „mniej niż drugorzędną rolę".

Po przemówieniu p. mec. Matuszewskiego, obrońcy Kozłowskiego, sąd zamknął rozprawę.

WYROK.

W poniedziałek o godz. 11 przed poł. sąd ogłosił następujący wyrok:

Co do **Rusinka i Hinza** zatwierdza się wyrok **pierwszej instancji**, skazujący ich **po 6 miesięcy więzienia. Nadarzyńskiemu** zmienia się wyrok z 2 lat ciężkiego więzienia **na 6 miesięcy więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego. **Kopycińskiemu i Filipskiemu** zmienia się karę z 4 lat ciężkiego więzienia **na 2 lata ciężkiego więzienia.** Co do **innych oskarżonych** i zasądzonych w pierwszej instancji a mianowicie: Grajewski 6 miesięcy, Dębski 6 miesięcy, Klein 9 miesięcy, Blum 2 lata więzienia i Wróblewski 6 miesięcy, **wyroki pierwszej instancji uchylono**, i oskarżonych **uwolniono.** Natomiast co do uwolnienia Gruźlewskiego uchylono wyrok uwalniający pierwszej instancji i Gruźlewskiego zasądzono na 6 miesięcy więzienia i karę tę zawieszono na 3 lata. Dalsze wyroki uwalniające I instancji sąd zatwierdził.

Prokurator wniósł od wyroku **kasację.**

Nadzwyczaj łagodny wymiar **kary**, zwłaszcza co do osoby osk. Nadarzyńskiego, **który** bił p. Starostę Grodzkiego **tak silnie**, iż każdy z tych ciosów mógł być śmiertelny, był pewnego rodzaju niespodzianką.

Rada Miejska uchwaliła budżet na rok 1931-32

odrzucając wniosek Magistratu o podwyższenie opłat za liczniki i gazomierze

Rada Miejska na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu przyjęła budżet miasta na rok 1931-32 w brzmieniu przedstawionem przez komisję uzgadniającą.

Deficyt, powstały w wysokości 137 tysięcy zł., który Magistrat proponował pokryć z podwyżki opłat za dzierżawe liczników i gazomierzy, Rada Miejska uchwaliła pokryć przez podwyższenie dochodów w pewnych pozycjach, w dziale 10 budżetu administracyjnego oraz przez skreślenie niektórych pozycyj w dziale przedsiębiorstw, m. in. sumy 75.000 zł. na nowe ujęcie wody. Wniosek Magistratu, idący w kierunku podwyższenia opłat za dzierżawę liczników i gazomierzy, Rada Miejska jednomyślnie **odrzuciła.**

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Co się dzieje na Wiśle?

Zator lodowy pod Chełmnem w ciągu ostatnich 24 godzin został rozbity przez lodołamacze, które pracują tam już od kilku dni. Prace lodołamaczy posuwają się powoli z powodu silnej podbitki, **która dosięga dna koryta.** Na tym odcinku, według stanu z dnia wczorajszego, pozostaje jeszcze do usunięcia około 20 km. pokrywy lodowej. W powiecie chełmińskim woda zalała niżej położone, po prawym brzegu Wisły miejscowości: Mała i Wielka Kępa.

Stan zatoru pod Nieszawą pozostaje bez zmiany. Powyżej, pod Bobrownikami, zatrzymały się lody na przestrzeni 12 km., t. j. od kilometra 695 do 683. Miejscowość Karobniki (km. 684) jest pod wodą. Napływająca woda w dalszym ciągu zalewa niżej położone tereny. Stan wody w Nieszawie: 8 marzec +5.40, 9 marzec +5,40.

Pod Zawichostem zator lodowy również się utrzymuje.

Stan wody w Wiśle w Toruniu wynosił wczoraj o godz. 8-mej rano +2.58, o godz. 17-tej +2.54, pod Fordonem o godz. 8-mej rano +5,12, o godz. 16-tej +5,13.

Gdzie jest p. Kanarowski?

Jak już donosimy o tem na innem miejscu, p. **Kanarowski „przestał być współpracownikiem redakcji „Słowa Pomorskiego".**

Sprawa p. Kanarowskiego zaczyna obecnie o tyle nabierać zabarwienia sensacji, że wogóle **nie wiadomo**, gdzie p. **Kanarowski się znajduje i że poszukuje go policja**, a co najciekawsze miejsca jego obecnego pobytu **nie zna nawet redakcja „Słowa Pomorskiego".**

Sąd Grodzki postanowił w dniu 7 bm. doprowadzić p. Kanarowskiego do Sądu na dzień wczorajszy celem odczytania mu sentencji wyroku w pewnej sprawie prasowej, jak tego wymaga kodeks postępowania karnego. W tym celu posterunkowy Komisarjatu I udał się do mieszkania p. Kanarowskiego oraz do redakcji „Słowa Pomorskiego". Nigdzie go jednak nie zastał, ani też **nie mógł otrzymać bliższych informacyj, gdzie p. Kanarowski obecnie się znajduje.** Właścicielka mieszkania zaś, u której mieszkał, oświadczyła, iż p. Kanarowski od dwóch dni już nie był w domu. **Władze policyjne** wszczęły w związku z tem dochodzenia, mające na celu **odszukanie miejsca pobytu p. Kanarowskiego**

Zakończenie kursów ogrodniczych

W ub. niedzielę odbyło się w gmachu Gimnazjum Żeńskiego, przy ul. Małe Garbary, wręczenie świadectw uczniom ogrodniczym, którzy ukończyli teoretyczny kurs nauki ogrodniczej i nauk przyrodniczych z nauką tą związanych. Kursy odbywały się pod protektoratem P. I .R. Słuchaczy było 24, przyczem wszyscy słuchacze okazali o tyle żywe zainteresowanie się sprawą, że lekcje posiadały raczej charakter przyjacielskich biesiad, aniżeli — suchych wykładów.

Obecni byli przedstawiciele P. I. R. pp. **Dykier** i wicedyrektor **Wyrobisz**, personel pedagogiczny, oraz wszyscy patronowie — chlebodawcy kursistów.

Zagaił uroczystość p. dyr. Dykier, zwracając się w serdecznych słowach do kursistów.

Prezes ogrodników handlujących p. A. **Przeperski** dziękował P. I. R. za **poparcie**, jakiego doznały kursy, przyczyniło się to bowiem wielce do prześwietlenia, pokrytego dotychczas tumanem nieuctwa.

Na zakończenie zwrócił jeden z wykładowców uwagę kursantów na to, że nie wystarcza otrzymać świadectwo o przesłuchaniu kursu, lecz, że należy rzeczywiście i namacalnie pójść śladami Mend'la i Burbanka, gdyż wobec kolosalnej życiowej konkurencji, tylko owocna praca może im zapewnić egzystencję w przyszłości.

Najlepszym kursantom rozdano 14 nagród, przyczem trzy najpierwsze nagrody P. I. R. otrzymali **Rygielski, Wąsikowski i Pollack.**

Szczęść im Boże w ich przyszłej pracy.

St. W.

Z teatru

— **„Roxy".** W czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 20-tej wspaniała komedja Barry Connersa „Roxy". Przebojowa sensacja scen amerykańskich grana z wielkim sukcesem w Krakowie i Łodzi, wejdzie na deski naszego teatru. Tytułową rolę kreuje ulubienica publiczności p. J. Porębska, a partneruje jej dyr. Benda, reżyserujący tę przemiłą, słoneczną, opromienioną humorem i sentymentem sztukę, której całkowitą obsadę złożą pp. Małkowska-Kozłowska, Kopczyńska, Dytrych, Dębowicz, Tatarkiewicz.

GDYNIA

Kronika

Dyżur aptek: Apteka Centralna.

Kina.

Morskie Oko: „Za oceanem“.

Czarodziejka: „Rycerz madame d'amour“.

— **Pogłoski o rozbudowie handlowej floty rosyjskiej.** Jak podaje „Scandinavien Shipping Gazette“ Rosja opracowała plan rozbudowy swej floty handlowej, przewidujący budowę 305 okrętów na okrągłą sumę 400 miljonów rubli.

Obecnie w Leningradzie jest w budowie dziesięć okrętów po 6.000 ton każdy, zaś szereg statków buduje się w Mikołajowie na Ukrainie.

Szybki rozwój floty handlowej sowieckiej niepokoi armatorów zachodu.

— *W Gdyni powstało koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.* W tych dniach odbyło się w Gdyni zebranie organizacyjne koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Na zebraniu wybrany został komitet celem opracowania materjałów na walne zebranie, które wygłosi zarząd Koła. Do komitetu wchodzą m. in. ks. prob. Surman, p. prez. Nowacki i p. dyr. Zegarski.

— *Nowy Zarząd Tow. „Harfa“.* Istniejące od kilku lat w Chylonji Two Śpiewackie „Harfa“ w ostatnich czasach zaczęło zupełnie zamierać i nie przejawiało żadnej działalności, pragnąc utrzymać przy istnieniu tak pożyteczną placówkę z inicjatywy pp. Węglewicza i Bohuckiego, oraz Kosznickiego zwołano w dniu 2 bm. zebranie na którym wybrano nowy zarząd w składzie: Prezes — asesor M. Węglewicz, zast. prezesa — Kosznicki, skarbnik — J. Brzeziński, sekretarz — Jan Behrent oraz radnych pp. Bohuckiego, Wolfa i Bylickiego. Batutę powierzono p. Kitowskiemu. Do liczby pozostałych niewielu członków obecnie zapisało się wielu nowych członków i jest nadzieja, że Two Harfa rozpocznie intensywną pracę ku rozwojowi i popularyzacji pieśni polskiej.

— *Wścieklizna grasuje nadal.* Ostatnio władze administracyjne pow. Morskiego stwierdziły znowu wypadek wścieklizny u psa należącego do p. Bojkego w Dębogórzu. Wobec powyższego p. Starosta grodzki w Gdyni przedłużył okres kontumacji psów na dalsze 3 miesiące.

O stworzenie bibljotek szpitalnych

Głos chorych z Lecznicy Nadmorskiej w Gdyni.

Od grona chorych, znajdujących się w Lecznicy Nadmorskiej w Gdyni, otrzymujemy list, który poniżej podajemy w wyjątkach:

„Jest rzeczą znaną, że podstawą powrotu do zdrowia i sił jest spokój, ale spokój w znaczeniu fizycznem. Kiedy jednak chory zacznie tracić cierpliwość wskutek bezczynności, utrzymanie spokoju przez niego staje się rzeczą niemożliwą.

Nie pomogą w tym wypadku ani najlepsi lekarze, ani najlepsze pielęgniarki, cierpliwość została wyczerpaną i gwarancją utrzymania spokoju pozostaje książka — ta oddana przyjaciółka każdego człowieka, a szczególnie chorego.

Niestety, u nas, w naszej młodej Lecznicy Nadmorskiej, mimo dobrych stosunków, jakie panują pod każdym względem, jeżeli chodzi o leczenie i opiekę, brak jest bibljoteki, z której mogliby korzystać chorzy i tym sposobem zabijać tą straszną zmorę — nudę.

Ufundowanie bibljoteki przez Lecznicę w tej chwili jest rzeczą nie do pomyślenia z powodu braku funduszów, jednak konieczność założenia jej jest wielką i dlatego pozostaje jedyna droga, na której można niezawodnie coś zdziałać, to jest odwołanie się do ofiarności społeczeństwa gdyńskiego. Niech każdy pamięta, że sam może znaleźć się w szpitalu, że będzie go trawić nuda, że będzie szukał ukojenia w książce, której niestety niema. I dlatego już dziś niech każdy, zarówno ten co był w szpitalu, jak i ten co nie był spieszy z ofiarą i posiadaną przez siebie książkę złoży do bibljoteki Lecznicy Nadmorskiej w Gdyni — a naprawdę szczerze przyczyni się do ulżenia i rozpromienienia chorym smutnych chwil pobytu szpitalnego.“

Drukując ten głos z za murów szpitalnych, wyrażamy nadzieję, że zawarty w nim apel nie przebrzmi bez echa.

„Morze w literaturze polskiej“

Z wykładu prof. Pollaka.

W ub. sobotę odbył się w Gdyni przy przepełnionej sali drugi z kolei wykład z cyklu wykładów morskich, wygłoszony przez prof. U. P. Romana Pollaka. Prelegent mówił na temat „Morze w literaturze polskiej“.

Używając pięknej przenośni, prof. Pollak przyrównał ewolucję zagadnień morskich w myśli polskiej, do biegu Wisły, która zrazu, w początkach swych zwraca się prosto ku północy, w stronę Bałtyku, później zbacza na wschód, aby wreszcie na Pomorzu znowu wytknąć swój szlak prosto ku morzu, wlewając się doń szerokiem łożyskiem.

Tak samo i w dziejach Polski: za dawnych piastowskich czasów w epoce Chrobrego i Krzywoustego rycerstwo polskie walczyło o brzeg morski, a czyny te znajdowały swój wyraz na zaraniu literatury, jak naprz. u kronikarza Galla. Później nastąpił długi okres zaniedbania morza i zaniku ambicji morskich w społeczeństwie. Świetna epoka Jagiellonów i epoki późniejsze, aż do rozbiorów, cechuje ekspansja Polski na wschód, a i piśmiennictwo, zwierciedląc życie i nastroje, zarzuca zupełnie tematy morskie.

Dopiero od czasów Mickiewicza budzi się w duszy zbiorowej narodu na nowo świadomość i umiłowanie morza. W „Sonetach Krymskich“ Mickiewicz daje potężną wizję morza Czarnego. W jego ślady idzie Słowacki i inni wielcy poeci. Od tego czasu motywy morskie powtarzają się ciągle w literaturze polskiej, a wreszcie z chwilą odzyskania brzegu morskiego przez odrodzoną Polskę zjawiają się piewcy morza polskiego tej miary, co Żeromski.

Całość wykładu, przyobleczona w piękną formę, zrobiła na słuchaczach głębokie wrażenie.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Teatr Miejski:

Dziś czeka nas nielada uczta artystyczna: wieczór Hanki Ordonównej, wysoce utalentowanej i bodaj jedynej w swoim rodzaju pieśniarki. Liczni i w Grudziądzu wielbiciele talentu znakomitej artystki niewątpliwie wypełnią teatr po brzegi.

Repertuar kin:

Apollo — „Karkołomne zakręty“.
Gryf — „Bitwa nad Sommą“.
Orzeł — „Męczennica namiętności“.

Rodzina Wojskowa:

Dnia 9 marca rozpoczął się kurs robót ręcznych w lokalu Przedszkola Nr. 2 R. W., koszary Bolesława Śmiałego przy ul. Chełmińskiej. Zajęcia w poniedziałki i czwartki od godz. 7—9. Zgłoszenia i informacje na miejscu.

Z miasta

— **Nadzwyczajne powodzenie popołudniowych przedstawień dla dzieci.** Zapoczątkowane niedawno temu w Grudziądzu popołudniowe przedstawienia dla dzieci i młodzieży w Teatrze Miejskim cieszą się niezwykłem powodzeniem. Teatr jest zawsze wyprzedany do ostatniego miejsca. W ub. niedzielę po południu dyrekcja Teatru wystawiła dla najmłodszych widzów bajkę Janiny Porazińskiej p. t. „Baba Jaga“. Zasłużone oklaski rozentuzjazmowanej dziatwy przyjmowali pp.: Rapacka w roli tytułowej, p. Ustarbowska w roli księżniczki, p. Rymsza w roli królewicza, p. Zakrzewski w roli króla, p. Stanisławska w roli królowej i inni. Przedstawienie urozmaicono pięknym baletem młodocianych uczenic szkoły baletowej p. A. Kantarowiczowej. Reżyserja p. Sawickiego bez zarzutu. Wystawa efektowna. Przedstawienie będzie powtórzone w najbliższym czasie.

— Baczność — Powstańcy i Wojacy! Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 11 b. m. o godz. 19,30 w sali hotelu Kellasa. Na porządku dziennym znajduje się wykład na temat „Czy Polska przedrozbiorowa prowadziła wojny zaczepne“, oraz różne sprawy bieżące. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków Towarzystwa. Wolność.

Zarząd.

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy!** Miesięczne zebranie Zw. Podoficerów Rez. Koła Grudziądz, odbędzie się w czwartek, dnia 12 marca o godz. 19,30 w sali kolegi Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42. Na porządku dziennym: sprawa obchodu 5-lecia — dnia 12 kwietnia. Sprawozdanie delegacji ze Zjazdu Okręgu w Bydgoszczy. Wobec powyższego obecność każdego kolegi obowiązkowa. Prosimy zarazem o przyniesienie książeczek składkowych kasy pośmiertnej.

— **Nowi członkowie P. O. Z. B.** Na ostatniem zebraniu Zarządu Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego w Grudziądzu przyjęto w charakterze członków nadzwyczajnych sekcję bokserską Klubu Sportowego 1925 Pe-Pe-Ge w Grudziądzu i 3 hufiec Pierwszej Pomorskiej Chorągwi Legji Mocarstwowej w Gdyni-Oksywie. W ten sposób liczba członków P. O. Z. B. wzrosła do siedmiu.

— **Krwawa bójka w lokalu restauracyjnym.** W lokalu p. Rezmera „Pod Zagłobą“ w ub. sobotę wieczorem pomiędzy rzeźnikiem Bolą a pracownikiem z Pe-Pe-Ge Szczepańskim wynikła kłótnia, w czasie której Szczepański dobył browning i strzelił do Boli, trafiając w pierś powyżej serca. Ciężko rannego B. odwieziono do Szpitala Miejskiego. Sprawa oprze się o sąd.

— **Bokserskie mistrzostwa Pomorza.** W dn. 14 i 15 marca b. r. odbędą się w Grudziądzu bokserskie mistrzostwa Pomorza, organizowane — jak corocznie — przez Pomorski Okręgowy Związek Bokserski. Walki zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na wyrównanie poziomu pomiędzy poszczególnymi zawodnikami. Zawody rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 19-tej w Tivoli. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 9. III. 1931 r.

Żyto	20.00—20,35
Pszenica	26.00—26.50
Jęczmień przem.	28.25—19.25
Jęczmień browarowy	—
Owies	—
Mąka żytnia 65 proc.	30.50—31.50
Mąka pszenna 65 proc.	39.75—42.75
Otręby żytnie	15.25—16.25
Otręby pszenne	15,00—16,00
Groch polny	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	—
Wyka	29,00—32,00
Seradela	69,00—72,00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	29,00—32,00
Peluszka	37 00—40.00
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 9. III. 1931.

żyto od stacji załad.	176.00—178,00
jęczmień browarowy	216.00—224,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	197,00—213.00
owies	153,00—160,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.05— 40,75
mąka żytnia	25.07— 28,07
otręby pszenne	12,00— 12,75
otręby żytnie	11,04— 11,50
groch Wiktorja	21.5— 26,5
groch drobny, jadalny	22.00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21.00
peluszka	22.00— 25,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	6.7— 6,9
wytłoki soya	14,7— 15,4
płatki ziemniaczane	13,9— 14,3
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	20,00— 23.00

Programy radjowe

Środa 11 marca.

WARSZAWA — 2.00 Koncert chóru Warsa. 17.45 Muzyka rosyjska. 20,30 Koncert duński. 22,20 „Życie zamrożone“ wygł. dr. Jerzy Szpakowski.

POZNAŃ — 20.30 Koncert wieczorny.

WILNO — 22,20 Aud. literacka.

KRAKÓW — 19,25 „Akrobaci świata zwierzęcego“ wygł. prof. dr. M. Siedlecki.

KATOWICE — 17,15 „Pół dnia w bułgarskiej wsi“ wygł. prof. dr. Kaz. Simm.

✝

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu ukochanego brata naszego ś. p.

Stefana Jacynicza

odbędzie się

Msza św. żałobna

w czwartek, dnia 12 marca br. o godzinie 9 rano w kościele Św. Stanisława we Wrzeszczu,

o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych

Bracia.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sprawie przymusowego przetargu nieruchomości położonej w Brodzkich Młynach pow. Gniew uchyla się przymusowy przetarg nieruchomości położone w Brodzkich Młynach pow. Gniew i wpisanej w chwili uczynienia wzmianki o przetargu przymusowym w ks. gr Brodzkie Młyny k. 16 i Gniew k. 417 562, 580 685, 688, 706 i 712 wyznaczony na dzień 23 marca 1931 r. w Sądzie Grodzkim w Gniewie albowiem uchwała mocą której wyznaczono termin do przymusowego przetargu nie zawiera wzmianki, że przetarg odbywa się w drodze egzekucji § 37 L. 3 ust. o przet przym. II. Nieruchomość położona w Brodzkich Młynach pow. Gniew i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Brodzkie Młyny k. 16 Gniew karta 417 562, 580, 685 688, 706 i 712 na imię Franciszka Czarnowskiego właściciela ziemskiego z Gniewskich Młynów pow. Gniew, zostanie **dnia 18 maja 1931 r. o godz. 10 przedpołudn.** w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 3. Nieruchomość a) Brodzkie Młyny k. 16 iest zapisana pod art. 39 · 117 z reszty L. 3 matrykuły o następującem oznaczeniu katastralnem: realność wiejska Brody Młyn, Gogolewo, Gniew, o powierzchni 166 ha, 51 a, 27 m², czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 500.45 tal. wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1056 marek; b) Gniew k. 417 zapisana jest pod art. 27 matrykuły o następującem oznaczeniu katastralnem: Realność wiejska o powierzchni 2 ha 71 a 10 m², czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 19.11 tal.; c) Gniew k. 562 zapisana jest pod art. 308 matrykuły o następującem oznaczeniu katastralnem: Nieruchomość wiejska o obszarze 3 ha 07 a czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 21,54 tal.; d) Gniew k. 580 zapisana iest pod artykułem 162 matrykuły z następującem oznaczeniem katastralnem: Realność wiejska o obszarze 2 ha 74 a 66 m², czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 19,37 tal.; e) Gniew k. 685 zapisana jest pod art. 344 matrykuły z następującem oznaczeniem katastralnem: Realność miejska o obszarze 16 ha 18 a 71 m², czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 110,66 tal.; f) Gniew k. 688 zapisana jest pod art. 90 matrykuły z następującem oznaczeniem katastralnem: realność miejska o obszarze 0.23,36 ha, czysty dochód jako podstawa podatku budynkowego 4,28 tal.; g) Gniew k. 706 zapisana jest pod art. 337 matrykuły z następującem oznaczeniem katastralnem: nieruchomość miejska o obszarze 5 ha 90 a 30 m², czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 41,51 tal.; h) Gniew k. 712 zapisana jest pod art. 103 matrykuły z następującem oznaczeniem katastralnem: nieruchomość miejska o obszarze 16 ha 01 a 74 m² czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 0,13 tal. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 grudnia 1930 r Niniejszem wzywa się wszystkich których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu, postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 6919

Gniew, dnia 4 marca 1931 r.

3. K. 16/30. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Gołubiu.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że **13 kwietnia 1931 r.** o godzinie 10 i ewent. w dniu następnym zbierze się w Gołubiu w powiecie Kartuskim przy trasie kolejowej od strony Gdyni. Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz — Gdynia, odcinek Gołubie, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 28 sierpnia 1930 r. Nr. dz. IV. F. 2919.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razia nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. 6916

A. A. III. — 807.

Toruń, dnia 3 marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.

(—) Łuczak

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Kościerzynie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 20 kwietnia 1931 r.** o godzinie 9 i ewent. w dniach następnych zbierze się w Kościerzynie, na dworcu kolejowym w poczekalni III. klasy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz — Gdynia, odcinek Kościerzyna, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 28 sierpnia 1930 r. Nr. dz. IV. F. 2334.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III. — 808. 6917

Toruń, dnia 5. marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.

(—) Łuczak

Magistrat miasta Gdyni rozpisuje:

przetarg sprzedaży

następujących objektów, przeznaczonych na zburzenie:

1. **Willa „Tusia" przy Bulwarze Nadbrzeżnym,**
2. **Dom p. Schulza Jana przy ul. Mickiewicza,**
3. **Dom p. Bentera Józefa przy ul. Mickiewicza,**
4. **p. Losta Wojciecha przy Rynku Kaszubskim,**
5. pp. **Borskiego - Sellkiego przy ul. Starowiejskiej.**

Powyższe objekty sprzeda Magistrat miasta Gdyni za gotówkę najwięcej dającemu nakładając na nabywcę obowiązek zburzenia nabytego objektu własnym kosztem w wyznaczonym terminie. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dniu 13 bm. do godz. 11 na ręce Komisji przetargowej w Magistracie I piętro w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Po uzyskaniu zatwierdzenia ceny oferowanej winien oferent natychmiast zdeponować całkowitą kwotę w gotówce.

Magistrat m. Gdyni zastrzega sobie prawo odrzucenia poszczególnych lub wszystkich ofert.

Prezydent miasta:

w z.

(—) Inż. Piaskiewicz. 6928

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: kanapę, leżankę, obraz, umywalkę, nocne stoliki, maszynę do pisania, biurko, 300 but. win, 300 ram, krzesła, łóżka, futro, kurtki; o 12 przy Grudziądzkiej 68: heblarkę, piły, deski, dyszle, skrzypce; o 13 przy Kościuszki 55: konie, wozy.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 marca 1931 o godzinie 12,30 sprzedawać będę w Lulkowie, pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: 2 cielaki. Zbiórka licytantów przy domu kolejowym. 6938

(—) Piechowiak, komornik sądowy.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Żywioły szaleją...

Wiedeń, 10. 3. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie **donoszą** z Białogrodu dalsze szczegóły o trzęsieniu ziemi na Bałkanach. Terenom, **nawiedzonym trzęsieniem ziemi grozi klęska głodu**, ponieważ ludność zaopatrzona jest tylko na kilka dni. **Większa część składów żywności została zniszczona.** Sytuacja zaostrza się również skutkiem panujących na tym terenie **dotkliwych mrozów.**

Do Białogrodu przybyło około 1500 uchodźców, którzy podają opis katastrofy. Liczba ciężko i lekko rannych sięga **kilku tysięcy.**

W związku z tektonicznemi zmianami powstały na terenie trzęsienia ziemi ciekawe zjawiska. W kilku miejscach powstały **gorące źródła**, obfitujące **w wielkie masy wód.** W wielu miejscach potworzyły się szczeliny.

Wiedeń, 10. 3. (PAT.). Prasa donosi z Uskub, że skutkiem katastrofy około **tysiąc domów uległo zniszczeniu** w różnych miejscowościach na linji kolejowej **Uskub-Saloniki.** Ludność obozuje **w polu** pod namiotami, których dostarczyły władze wojskowe. W pobliżu Salonik **zawaliło się wiele domów.**

Białogród, 10. 3. (Pat). Według ostatnich **wiadomości, katastrofa spowodowała** wszędzie **znaczne** szkody materjalne, zwłaszcza w okolicach **Damir Capia. Most kolejowy** na Wardarze został **zniszczony**, wskutek czego **przerwana została komunikacja kolejowa pomiędzy** Skoplje i Gewgeli. Najbliższe okolice Wardowa uległy **całkowicie zniszczeniu.** Połączenia telefoniczne między **Skolpje,, Kowadarem, Gewgeli i Strumice** zostały przerwane. Gdy tylko nadeszła wiadomość o katastrofie, natychmiast **król Aleksander udał się na miejsce katastrofy. Przed** wyjazdem wydał rozkaz, ażeby natychmiast udzielić urlopów wszystkim żołnierzom, pochodzącym z tych okolic.

Białogród, 10. 3. (Pat). Dały się tu odczuć ponownie **silne wstrząsy podziemne.** Według **wiadomości** dotychczas nie sprawdzonej z powodu całkowitej przerwy komunikacyjnej telefonicznej i telegraficznej jest podobno **zabitych 100 osób a 500 rannych.**

Sofja, 10. 3. (Pat). W wielu okolicach bułgarskich **odczuto trzęsienie ziemi. Szkody są znaczne** zwłaszcza w miejscowości Wosky, gdzie 2 osoby zostały zabite. W wielu miejscowościach ludność ogarnięta paniką, porzuca swe siedziby.

Londyn, 10. 3. (Pat). Z wielu okolic nadchodzą wiadomości o **gwałtownych burzach.** Burza panuje również **na Oceanie Atlantyckim.** Z wielu statków, mających przybyć do Plymouth nadeszły iskrowe wiadomości, zapowiadające znaczne opóźnienie przybycia.

Chicago, 10. 3. (Pat). Burze śnieżne oraz **ulewne deszcze** zakończyły okres panującej suszy. Ta nagła zmiana atmosferyczna spowodowała **znaczne szkody.** Zginęło 13 ludzi, przyczem w Samem Chicago 11. Tysiące samochodów ugrzęzło w zaspach śnieżnych. Komunikacja w wielu punktach została przerwana.

Moskwa, 10. 3. (Pat). Na **Morzu Czarnem** od tygodnia trwa silna **burza**, która w nocy z dn. 5 na 6 bm. przybrała **rozmiar huraganu**, wyrządzając **znaczne szkody** w portach wybrzeża **krymskiego.**

Moskwa, 10. 3. (Pat). Na północy Rosji panują od kilku dni **silne zamiecie śnieżne.** Na niektórych odcinkach **zasypane zostały śniegiem linje kolejowe.**

Port Luise (Wyspa Mauritius), 10. 3. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości, którą podaliśmy w sobotę o strasznym cyklonie, jaki nawiedził wyspę Mauritius, donoszą, iż cyklon osiągnął szybkość 120 km. na godzinę. Plantacje trzciny cukrowej oraz domy mieszkalne uległy zniszczeniu. Dachy domów są pozrywane. Ulice zarzucone zostały powyrywanemi przez cyklon drzewami. — Liczba osób, pozbawionych dachu sięga 10.000. Kilkanaście osób utraciło życie, liczba ofiar prawdopodobnie wzrośnie, ponieważ wiele ofiar doznało bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Niektóre części miejscowości nawiedzone cyklonem sprawiają wrażenie wsi, zbombardowanej podczas wojny światowej.

Do sądu z orkiestrą na czele

Berlin, 10. 3. (Pat). Wczoraj miał się rozpocząć przed sądem ławniczym w Kassel proces przeciwko 97 członkom komunistycznych związków bojowych, oskarżonym o spowodowanie zaburzeń w dn. 25 stycznia br. Oskarżeni udali się do gmachu sądowego w pochodzie z orkiestrą dętą na czele. Podczas próby rozpraszania manifestantów doszło do bójki między komunistami a policją, przyczem wiele osób odniosło rany. Tylko trzem osobom udało się dotrzeć do sali sądowej. Z powodu tych starć rozprawa została odroczona.

Rok 1914 winien być ostrzeżeniem!

Zdyskredytowanie „proroctw" Vandervelde'a

Paryż, 10. 3. (PAT.). Niedawne wystąpienie w Paryżu przywódcy socjalistów belgijskich Vanderveldego wywołało w Paryżu liczne komentarze.

„L'Ordre" przypomina, że w r. 1906 Vandervelde oświadczył, iż wystarczy jedno słowo międzynarodówki, ażeby „kaiser" schował miecz do pochwy. Jeszcze na 3 dni przed wybuchem wojny w roku 1914 głosił on, iż wojna jest niemożliwa i przepowiadał szybkie zażegnanie konfliktu. Popełnił on ten sam błąd — zaznacza autor artykułu, co i francuscy socjaliści. Chcielibyśmy jednak wiedzieć — pisze dziennik w zakończeniu — czy Leon Blum, a głównie Paul Boncour są zdecydowani podtrzymywać kampanję, którą prowadzi Vandervelde przeciw sojuszowi francusko-belgijskiemu.

Sekretarz generalny Ligi Narodów

nie odwiedzi Prezydenta Senatu W. M. Gdańska, lecz tylko Wysokiego Komisarza Ligi hr. Graviny

(z) **Warszawa,** 10. 3. (Tel. wł.). Z kół, zbliżonych do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów w Genewie, nadeszła do Warszawy **wiadomość, zaprzeczająca** doniesieniom pism gdańskich, jakoby **sekretarz generalny Ligi Narodów** Sir Eric Drummond **zamierzał złożyć wizytę prezydentowi senatu gdańskiego, dr. Ziehmowi.** Wprawdzie przewidywana jest podróż Drummonda do Gdańska, która ma nastąpić podczas jego letniego urlopu mniej więcej w połowie czerwca.

Podróż ta jednak będzie miała **charakter prywatny**, a nie oficjalny, i ma na celu **odwiedzenie hr. Graviny**, z którym Sir Drummonda łączą zażyłe stosunki. Nie jest wykluczone, że Sir Drummond zainteresuje się przy tej sposobności na miejscu sprawami gdańskiemi, które tak często są przedmiotem obrad na terenie międzynarodowym.

Będziemy podróżowali szybciej

(z) Warszawa, 10. 3. (tel. wł.) W związku ze sprawą **przyspieszenia biegu pociągów pasażerskich** główna inspekcja Ministerstwa Komunikacji przeprowadziła studja we wszystkich dyrekcjach kolejowych. Badania te uwieńczone zostały **pomyślnym wynikiem.** W nowym rozkładzie jazdy nastąpi już znaczne przyspieszenie pociągów pasażerskich na ważniejszych szlakach. **Maksymalna szybkość 80—100 klm.** na godzinę rozwijać będą pociągi **na długości 11,1 proc.**, w stosunku do całej sieci **(dotychczas 8,9 proc.)**, szybkość **60—80 klm.** na długości **31.7 proc., 40—60 klm.** na długości **41.1 proc. Poniżej 40 klm.** będą szły pociągi na długości 16.1 proc., **(dotychczas 23.1 proc.)**

W związku z przyspieszeniem biegu wprowadzony będzie **nowy typ pociągów przyspieszonych osobowych**, dla których będzie obowiązywała taryfa pociągów osobowych.

Komedja w Moskwie o tragicznym końcu

Moskwa, 10. 3. (PAT.). **W procesie mieńszewickim** ogłoszono dziś o godz. 6 po poł. **wyrok,** skazujący 7 oskarżonych, a mianowicie **Gromana, Suchanowa, Insburga, Szera, Jakubowicza, Pietumina i Finn-Jenotajewskiego na 10 lat więzienia,** 4 oskarżonych, a mianowicie **Załkinda, Sokołowskiego, Perłowskiego i Ikowa na 8 lat więzienia** oraz 3 oskarżonych **Wołkowa, Rubina i Tettelbauma na 5 lat więzienia.** Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Policjanci polscy na konferencji w Genewie

Genewa, 10. 3. (PAT.). Rozpoczęła się **wczoraj** pod przewodnictwem przedstawiciela **Szwajcarji konferencja przedstawicieli centralnych urzędów policyjnych,** zwołana przez Radę Ligi Narodów na skutek wejścia w życie **międzynarodowej konwencji dla zwalczania fałszerstwa pieniędzy.** W konferencji biorą udział przedstawiciele 25 rządów m. in. i **rządu polskiego. Reprezentowana** jest również **międzynarodowa komisja** policji kryminalnej.

Pomnik wynalazcy maszyny do szycia

Lion, 10. 3. (Pat). Wczoraj nastąpiło tu **odsłonięcie pomnika,** wystawionego **ku czci Thimonniera,** wynalazcy maszyny do szycia. W dłuższem przemówieniu **Edward Herriot, mer** miasta, podniósł **zasługi rzemieślników, którzy** wysiłkiem swym przyczyniają się do **pomyślności** nie tylko własnego miasta i kraju, **lecz i** całego świata.

Japońskie samoloty poparzyły setki ludzi

Tokio, 10. 3. (PAT.). W czasie **pokazu lotniczego**, odbywającego się w obecności **tłumów** publiczności, w jednem z przedmieść miasta **setki osób mężczyzn, kobiet i dzieci zostało dotkliwie poparzonych** jakimś płynem produkcji **chemicznej**, wypuszczanym przez samoloty. **Samoloty** te dokonywały pokazu tworzenia **sztucznych** chmur i sztucznej osłony za pomocą **rozpylania** płynu chemicznego.

Nowe samochody pościgowe policji z karabinami maszynowemi

(z) Warszawa, 10. 3. (tel. wł.) Na **zamówienie** Głównej Komendy Policji **zostały** wykonane 2 specjalne samochody **pościgowe**, zaopatrzone w karabiny maszynowe. Samochody są typu bardzo lekkiego i szybko zwrotne i mogą rozwijać wielką szybkość. Karabiny maszynowe **spoczywają na** podwoziu i są tak zmontowane, że każdej chwili można je z łatwością wydobyć i uruchomić zapomocą specjalnego **mechanizmu.**

Walne obrady Wielk. Tow. Kółek Roln.

Poznań (tel. wł.) W dniu 8 bm. rozpoczęły się dwudniowe walne obrady WTKR. pod przewodnictwem wiceprezesa Łubińskiego. — Poza delegatami w ilości 329 osób wśród gości obecny był ks. biskup Dymek.

Po zagajeniu odczytano list prezesa W. T. K. R. Plucińskiego, który będąc chory nie mógł wziąć udziału w obradach. Z kolei po ukonstytuowaniu się biura obrad dyr. WTKR. Mińcikowski złożył sprawozdanie z rocznej działalności podnosząc że w roku sprawozdawczym przybyło 1022 członków, tak że stan obecny zorganizowanych członków wyraża się cyfrą 33293, w 646 kółkach rolniczych. — Ze sprawozdania wynika, że działalność WTKR. obejmowała szereg działów jak: oświatowy, ekonomiczny, pracy itd. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania, wygłosił referat sekretarz generalny naczelnej organizacji Zjednoczonego przemysłu i rolnictwa Ziem Zachodnich p. Jan Morawski, — omawiając całokształt zagadnień związanych z obecną sytuacją w rolnictwie. Po ogólnej charakteryzacji rolnictwa i wpływów na kształtowanie się sytuacji na międzynarodowych rynkach zbytu rosyjskiego eksportu zboża dumpingowego, referent przeszedł do stosunków w Polsce, podkreślając że kryzys rolnictwa polskiego pozostaje w jaknajściślejszym związku z kryzysem międzynarodowym.

Dlatego też nie można przesilenia rolniczego w Polsce traktować odrębnie i zagadnienie jego rozwiązania szukać w oderwaniu od międzynarodowej konjunktury, lecz do jego rozwiązania dążyć należy na terenie współdziałania międzynarodowego.

Omówiwszy następnie zagadnienia ustawodawcze, podatkowe i ustaw socjalnych, które w dzisiejszym stanie rzeczy niejednokrotnie powodują w naszem rolnictwie duże trudności prelegent wysunął szereg wniosków, które dążą się sprowadzić do trzech punktów, które podajemy w streszczeniu:

W dziedzinie podniesienia cen na produkta rolnicze należy podtrzymać premje eksportowe i dążyć do ich podniesienia przy równoczesnym zupełnym uniemożliwieniu dowozu jakichkolwiek produktów, które mogłyby konkurować z naszemi produktami rolnictwa.

W dziedzinie podatków i kredytów należałoby o ile możności unikać egzekucji, które mają w licznych wypadkach ten skutek że pozbawiają rolnictwo możliwości dalszego prowadzenia warsztatu.

W dziedzinie socjalnej przystąpić należy do radykalnej przebudowy wszystkich urządzeń z przystosowaniem ich do możliwości życia gospodarczego.

Po referacie p. Jana Morawskiego podniosła się ożywiona dyskusja. Ciąg dalszy obrad i wybory władz odbędą się w poniedziałek.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujących pracy i nekrolog: 25 zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
. . . 50 .
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10 .
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł